

KURIER Popularny

Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

Rok III Nr 24 (453)

Łódź sobota, 25 stycznia 1947 r.

CENA 2 ZŁ

Odpowiedź Generalissimusa Stalina

na pismo Bevina w sprawie traktatu brytyjsko-radzieckiego

Rozszerzenie traktatu możliwe po usunięciu osłabiających go zastrzeżeń

LONDYN. (PAP). Brytyjskie ministerstwo spraw zagranicznych podało do wiadomości, że minister Bevin wystosował dnia 18 b. m. do Generalissimusa Stalina pismo, w którym oświadczył m. in.: „Poczuwam się do wdzięczności za przyjazne przyjęcie jakiego doznał w Moskwie szef imperialnego sztabu generalnego lord Montgomery. Z zainteresowaniem studiowałem sprawozdanie o jego rozmowach z Panem. Jesteśmy zaniepokojeni sugestią, którą Pan wysunął wobec niego jakoby anglo-radziecki układ o sojuszu i współpracy wojennej mógł być uważany w Londynie za „zawieszony w powietrzu”.

Następnie min. Bevin wspominał o artykule „Prawdy”, którego zarzucił mylną interpretację zdania swej mowy, wygłoszonej przez radio w dniu 22 grudnia ub. roku.

„W istocie powiedziałem — oświadcza min. Bevin — to samo, co powiedzieli inni główni alianci, a mianowicie, że opierają oni swą politykę na Organizacji Narodów Zjednoczonych”.

W końcu minister Bevin podkreśla, że wnioski wysunięte przez „Prawdę” jakoby brytyjskie ministerstwo spraw zagranicznych uważało traktat brytyjsko-radziecki za niewiązany — są mylne.

Z kolei komunikat brytyjskie

go ministerstwa spraw zagranicznych przytacza odpowiedź generalissimusa Stalina z dnia 23 stycznia br. w następującym brzmieniu:

„Muszę przyznać, że pańskie oświadczenie, iż Wielka Brytania nie jest związana w stosunku do nikogo żadnymi zobowiązaniami poza tymi, które wynikają z Karty, wprowało mnie w pewne zakłopotanie.

Wydaje się mi, że takie oświadczenie bez odpowiednich wyjaśnień może być użytkowane

przez wrogów przyjaźni anglo-radzieckiej.

Jest dla mnie rzeczą jasną, że niezależnie od zastrzeżeń traktatu anglo-radzieckiego i niezależnie od tego, jak dalece te zastrzeżenia osłabiają znaczenie traktatu w okresie powojennym — istnienie traktatu anglo-radzieckiego nakłada zobowiązania na nasze kraje.

Te właśnie okoliczności miały na myśli, gdy w dniu 17 września 1946 r. w wywiadzie (dalszy ciąg na str. 2-ej)

Inicjatywa Polski zaaprobowana

ONZ okaże pomoc zniszczonym wojną państwom

NOWY JORK. (PAP). Na posiedzeniu komisji gospodarczej podjęto dyskusję na pracach ONZ na polu po-

mocy przy odbudowie państw zniszczonych przez wojnę. Podczas dyskusji nad tym zagadnieniem zabrał głos ambasador Lange, który podkreślił, że w lecie ubiegłym w Londynie Polska była jednym z inicjatorów projektu utworzenia specjalnej KOMISJI GOSPODARCZEJ DLA EUROPY.

Wzywając do jak najszybszego stworzenia tej komisji, ambasador Lange oświadczył, że sukces jej będzie całkowicie zależał od tego, czy potrafi ona natychmiast przystąpić do odbudowy zniszczonych państw. Zwracając uwagę, iż w pewnych krajach na Zachodzie istnieje tendencja do udzielenia pomocy tylko pewnej części państw i stworzenia z tej części pewnej całości ekonomicznej i politycznej, ambasador Lange podkreślił, iż Polska dążyła i nadal dąży będzie aby Europa traktowana była jako całość. Jesteśmy zdecydowani

PRZECIWNY PODZIAŁOWI EUROPY.

Popieramy natomiast skoordynowanie wszelkich poczynań, zmierzających do gospodarczej odbudowy Europy.

Międzynarodowy bank dla odbu-

dowy, winien pomóc nie tylko państwom zniszczonym przez wojnę, ale również krajom nie posiadającym dostatecznych kapitałów na odbudowę. Poparcie komisji gospodarczej przez bank i natychmiastowe przystąpienie do pracy — oto warunki powołania prac komisji — zakończył ambasador Lange.

Komisja gospodarcza postanowiła zalecić radzie gospodarczo-ekonomicznej ONZ

JAK NAJSZYBSZE UTWORZENIE KOMISJI

gospodarczej dla Europy i takiej samej komisji dla spraw Dalekiego Wschodu. Komisja gospodarcza dla Europy w myśl wywodów delegata polskiego Langego, winna skoncentrować swą działalność na bezpośrednim udzieleniu pomocy przy odbudowie państw zniszczonych przez wojnę, nie tracąc jednak z oczu zagadnień wymagających planowania na dłuższą metę. Komisja gospodarcza dla Europy zajęła by się przede wszystkim, zgodnie z projektem wysuniętym przez Stany Zjednoczone, Wielką Brytanię i Polskę, skoordynowaniem planu odbudowy, przydzieleniem surowców i innych towarów.

Nasze stanowisko

Rząd Polski sprecyzował swoje stanowisko w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami, uważając słusznie, że istotnymi warunkami odbudowy Niemiec muszą być rozbrojenie, demilitaryzacja i denazyfikacja. Odnosnie klauzul gospodarczych, Rząd nasz uważa za słuszne i potrzebne podkreślić, że wszelkie plany ekonomiczne powinny zawierać gwarancje pokojowego rozwoju przemysłu niemieckiego z wyłączeniem przemysłu zbrojeniowego, szybką odbudowę zniszczonych przez Niemcy krajów i taką organizację życia gospodarczego w Niemczech, aby te plany gospodarcze nie kolidowały z obowiązkami reparacyjnymi.

Formalnego usankcjonowania granicy polsko-niemieckiej dokona się przez wciągnięcie do traktatu z Niemcami początkowych decyzji terytorialnych. Wreszcie nasz Rząd proponuje, aby traktat pokojowy z Niemcami podpisany został w Warszawie, w stolicy kraju, który pierwszy został napadnięty, w tej stolicy, która przez cały czas była wspaniałym bastionem wolności i bezkompromisowego oporu przeciwko zbrodniom faszystowskim. Warszawa jest jedyną stolicą, która okrucieństwem niemieckim i niespotykanym w dziejach barbarzyństwem, zniszczona została z powierzchni ziemi.

Jak wynika z poszczególnych punktów naszych żądań, Narodowi Polacy wyraźnie i rzeczowo podkreślili niemieckie niebezpieczeństwo. Dobrze pamiętamy błędy i niedociągnięcia poprzedniej wojny, które pozwoliły w krótkim stosunkowo czasie, odbudować potężną wojenną i rozpalić nową pożogę. Jesteśmy uzurnikami na wszystkie chwytły, które pod pozorem racji gospodarczych automatycznie zwolniły Niemcy od płacenia odszkodowań za zniszczenia wojenne i pozwolały im te fundusze użyć na przygotowanie się do następnych zniszczeń i napadów.

Jeżeli domagamy się, aby traktat podpisany był w Warszawie, to jest w tym żądaniu równocześnie dowód, że pamiętamy o bohaterach naszej wolności. Warszawa była uosobieniem męstwa i bohaterstwa polskiego. Wiedzieli o tym Niemcy i wiedzieli dokładnie nasi sprzymierzeńcy. Ci ostatni stawiali Warszawę za wzór. Byłoby zatem sprawiedliwieścią dziejową, aby pobici, rozgromieni i sprawiedliwie ukarani Niemcy, przyjechali do miasta, na którym wylądowali cały swój zbrodniczy instykt niszczeniowski i tu wśród szczytów ruin, na ziemi, kryjącej w sobie prochy męczenników, otrzymali akt regulujący ich życie, rozwój i przyszłość.

Uwzględnienie tego naszego żądania świadczyć będzie o tym, że narody sprzymierzone umieją cenić i czcić krew swych wojowników, od których przykład brało wiele ludów zniewolonej i cierpiącej Europy.

Polska droga

W tygodniach i dniach, poprzedzających wyrok Narodu Polskiego, zamykający się przygniatająca większością głosów zaufania i poparcia, udzielonego obozowi i reform społecznych, jednym z argumentów, którymi usiłowano zwalczyć zwolenników demokracji, była szeptana propaganda, usiłująca wmówić w masy, że opieramy się na obcych wzorach. Ci, którzy przedpokoję zagranicznych dygnitarzy w naszej stolicy i wyczekiwali pod ich drzwiami na przyjęcie składanych tam raportów, najgłośniej krzyczeli o suwerenności i niezależności.

Nam czyniono zarzuty bezpodstawne i nieoparte żadnymi faktami, tak jak to już nieraz w okresie przedwrześniowym, że patriotyzm nasz przyćmiony jest głównym i podstawowym naszym żądaniem, polegającym na sprawie dliwości społecznej, wyrażającej się w pierwszej fazie w upaństwowieniu przemysłu i reformie rolnej. Mianem zaprzafców i agentów obcych mocarstw obrzucano przywódców robotniczych już dawno i na długo przed wojną. Klasy posiadające czyniły wszystko, aby zohydzić w oczach społeczeństwa bojowników o sprawiedliwość i prawa obywatelskie. Tej taktyki ani nie zmienili, ani nie poniechali dzisiaj.

Wrzesień, w którym oni znaleźli drogę na zaleszczycką szosę, a my, a robotnicy polscy w wojsku, w akcjach podziemnych, w partyzantce i w obozach koncentracyjnych, udowodniliśmy, kto wykazał się patriotyzmem. Dzisiaj, kiedy robotnik polski od pierwszej chwili buduje przyszłość Państwa i swoją, oni prowadzą starą robotę.

A my, a nasza Partia, Polska Partia Socjalistyczna, dowodzi każdego dnia, że idziemy własną POLSKĄ DROGĄ, drogą, która wytyczona została w mrokach niewoli czynami polskiego robotnika, drogą, którą kroczylimy nieprzerwanie w okresie ostatecznej niepodległości i od pierwszej chwili wyzwolenia, drogą, która w ramach Niepodległości wiedzie nas do Socjalizmu.

Tylko przedstawiciele wsteczniactwa nie mogą i nie chcą zrozumieć, że interesy Państwa i klasy robotniczej idealnie się z sobą zbiegają, uzupełniają i wzajemnie są od siebie zależne.

Gdyby tak nie było, nie posiadalibyśmy wolności, gdyby robotnik polski tak nie rozumiał, nie byłoby naszej heroicznej, bohaterkiej postawy, gdyby te rzeczy nie były prawdą, nie byłoby takiej siły, która potrafiłaby w dwa lata zamienić zniszczony kraj w lasy dymiących kominów, pracujących kopalni i hut. Dlatego o obcych wzorach niech mówią najmniej ci, którzy w służalczym swoim ukłonie, straciwszy zaufanie kraju, zabiegają o obcą radę, pomoc i opiekę.

Nowy rząd grecki

Tsaldaris ministrem spraw zagran.

LONDYN. (PAP). Z Aten donoszą, że ustępujący premier grecki Tsaldaris po 2-godzinnej naradzie z przywódcami frakcji parlamentarnych, w piątek po południu zgłosił się do króla, aby poinformować go, że partie tworzące koalicję rządową zga-

dzają się na powierzenie stanowiska premiera Demetriosowi Maximosowi.

Do nowego rządu wchodzi między innymi: premier Demetrios Maximos (populista), wicepremierzy Konstantin Tsaldaris (populista), który obejmuje również tekę Spraw Zagranicznych oraz Sofokles Venizelos (liberał) który będzie również ministrem wojny.

Nota Czechosłowacji do Austrii

LONDYN. (PAP). — Agencja Reutersa donosi że delegat austriacki na konferencję zastępców ministrów spraw zagranicznych oświadczył, iż rząd austriacki otrzymał notę, w której rząd czechosłowacki proponuje rozpoczęcie rozmów w sprawie pewnych poprawek granicznych w okolicach Bratysławy.

Posiedzenie klubu poselskiego PPS

WARSZAWA. (SAP). Pierwsze posiedzenie klubu poselskiego PPS odbędzie się w poniedziałek 3 lutego 1947 r., o godzinie 11-ej w gmachu CKW PPS.

Co ich ciągnęło do PSL?

Film szpiegowski w pudełku od zapalek

Brygady wywiadowcze WIN-u utrzymały łączność z Gestapo

WARSZAWA (PAP). Jedenasty dzień rozprawy przeciwko płk. Rzepeckiemu i współoskarżonym, rozpoczyna się przesłuchaniem świadka Alojzego Karczmarczyka, doprowadzonego z więzienia, gdzie przebywał pod zarzutem przynależności do organizacji WIN.

W odpowiedzi na szereg pytań prokuratora, świadek wyjaśnia obszernie swą rolę podczas okupacji. Wówczas był on szefem wydziału wojskowego przy komendzie AK o kręgu krakowskiego. Zadaniem tego wydziału było przygotowanie ad ministracji zastępczej z ramienia AK. Wydział wojskowy dzielił się na szereg oddziałów: spraw wewnętrznych, bezpieczeństwa, prokuratorski i inne. Prokurator interesuje się specjalnie zagadnieniem t. zw. B. W. Świadek na pytanie oskarżyciela wyjaśnia, że B. W. były to t. zw. brygady wywiadowcze, mające na celu prowadzenie wywiadu polityczno - społecznego. Były one organizacyjnie związane z od działem bezpieczeństwa.

Prok.: „Co świadkowi wiadomo o zakresie tego wywiadu polityczno-społecznego?”

Świadek: „Wywiad polityczno-społeczny miał się interesować wszelkimi przejawami życia politycznego na terenie Polski od lewicy aż do prawicy. Następnie miał obserwować życie wszystkich mniejszości narodowych i działalność władz niemieckich.

LEWICA NA INDEKSY

Prok.: „Jaki był cel prowadzenia w czasie okupacji wywiadu dotyczącego komuny?”

Świadek: „Dam przykład konkretny — mówi dalej świadek. Miałem wiadomości z B. W., że się organizuje komitety folwarczne, które mają jak tylko okupant będzie ustępował, zająć się z miejsca parcelacją i zajmowaniem majątków.

Prok.: (przerzywa) „A więc Reforma Rolna.

Sw.: „Nie Reforma, ale parcelacja z miejsca. Dyspozycja była taka — Reforma Rolna być musi, ale, żeby uniknąć niszczenia majątku narodowego, nie należy do tego dopuszczać.”

Prok.: „Nie rozumiem roli lewicy, jak świadek określa — komuny. Czym lewica mogła przeszkadzać w tej akcji? Skąd pewność, że ci ludzie z komitetów folwarcznych będą niszczyć mienie?”

Prok.: „Kogo w szczególności rozpracowywano?”

Świadek: „Wtedy na lewym skrzydle partii politycznych była PPR.”

Prok.: „A jeśli chodzi o organizację wojskową — lewicową?”

Sw.: „Armia Ludowa.”

Prok.: „Jak świadek zapatrzył się na taką rzecz, czy praca tych brygad wywiadowczych nie była do pewnego stopnia zbieżna z pracą Gestapo?”

Świadek: „Jeżeli chodzi o zbież-

ność to była o tyle, że tamte władze zajmowały się tą sprawą i naszą, więc w tym zbieżność mogła być.

Adw. Retinger apeluje do świadka, jako do Polaka, pracownika konspiracji — o dokładniejsze sprezywanie określenia, że „zbieżność z Gestapo mogła być”.

Świadek: „Naturalnie, że w pojęciu moim, jako Polaka, ta odpowiedź nasuwa bardzo smutne refleksje. Jeżeli Niemcy rozpracowywali pewne rzeczy i myśmy rozpracowywali pewne rzeczy — no to nie wiem jak to nazwać.”

Przewodniczący zapytuje: „Jakie stanowisko zajmował Muzyczka przed wojną?”

Świadek: „Był starostą.”

Z kolei sąd zezwala osk. Muzyczce na postawienie świadkowi szeregu pytań.

Po przerwie, na wniosek obrony, sąd zezwala osk. Muzyczce na zło-

żenie pewnych wyjaśnień. Muzyczka podaje w nich historię powołania do życia brygad wywiadowczych AK, przechodząc następnie do szczegółowego omówienia t. zw. biur wojskowych, które na rozkaz ówczesnego komendanta AK gen. Bora - Komorowskiego, zostały utworzone jako namiastka nieistniejącej w kraju administracji państwowej. Plan pracy tych biur był zsynchronizowany z planem wojennym AK, mając zwłaszcza na uwadze zagadnienie — jak to nazywa oskarżony — bezpieczeństwa tyłów. Przewodniczący stwierdza, że w związku z więzieniem mokatowskiego na rozprawę Starzyński nie przybył z powodu grypy. Wobec tego sąd postanawia odczytać jego zeznania złożone w śledztwie. Z zeznań tych wynika, że Starzyński przed wojną służył w policji granatowej, a do Polski przybył jako skoczek angielski. Przyjęty on został do Minister-

stwa Poczty i Telegrafów pod fałszywym nazwiskiem Parowski. Będąc na tej posadzie wyrabiał dokumenty pracy członkom WIN, wykradając w tym celu blankiety legitymacji i pieczętiki z ministerstwa. W lipcu 1945 roku oskarżony udał się do angielskiej strefy okupacyjnej w Berlinie. Tam pewien płk skierował go do niejakiego mjr. Lachowskiego.

UMIEJSCOWIĆ SIĘ W PSL-u

Świadkowi wiadomo, że Lachowski pracował w obcym wywiadzie. O tych możliwościach przetrzutu świadek po powrocie do Polski powiadomił swego szefa Jackowicza. Ten zawiadomił, że Sławbor (osk. Szczyrek) chce się z nim porozumieć. Szczyrek na spotkaniu, które faktycznie doszło do skutku, powiadomił świadkowi, że powstaje nowa organizacja polityczna, bazująca się na b. członkach AK, której zadaniem jest przeprowadzenie akcji wyborczej i poparcie w niej PSL-u. Sławbor interesował się również możliwościami wyjazdu do Anglii, gdyż sam zamierzał wyjechać. Świadek miał również umówione spotkanie z Rzepeckim, ale tymczasem Rzepecki został aresztowany.

Na zadane mu w śledztwie pytanie, jak mógł pogodzić wsiąpienie do PSL z uaktywnieniem swej pracy w organizacji podziemnej, świadek odpowiedział, że uważał, iż te zjawiska łączą się, a on chciał „umiejscowić się na gruncie politycznym”. W pojęciu świadka WIN miał pomóc PSL w oddziaływaniu na ludność miejską w okresie rozgrywki przedwyborczej. Świadek uważał, że obie organizacje WIN i PSL mogłyby znaleźć wspólną platformę porozumienia, oraz wyraził pogląd, że WIN układając swoje wytyczne ideowe opierał się na programie ideowym PSL-u. Wspólnym dążeniem organizacji WIN i PSL było, w świetle dalszych zeznań — przeciwstawienie się takim organizacjom politycznym, jak PPS, SL, PPR i wspólna wygrana w wyborach, co dałoby organizacji WIN możliwość stanięcia na gruncie legalnym w powiązaniu z PSL.

PRZEMYT FILMU

Po odczytaniu zeznań świadka Starzyńskiego składa zeznania 43-letnia Irena Tomalak vel Maria Niedwiecka. Świadek aresztowana została przy nielegalnym przekroczeniu granicy czeskiej, a oskarżona jest o przewożenie nielegalnej paczuszki. W paczuszce tej, wielkość pół pudełka od zapalek znajdowała się rolka filmu. Sąd okazuje świadkowi Kopię dokumentów szpiegowskich, sporządzonych z tego filmu. Świadek stwierdza, że filmu nie widział, więc nie może rozpoznać dokumentów. Film ten otrzymała, jak twierdzi, od Majewskiej „Justyny” z poleceniem, aby wreczyła go w Londynie płk. Sekowi. Zagranicą spotykała się z płk. Sekiem, z gen. Polczyńskim, Wiśniewskim i Duchem. Była jednak także na zaproszenie Andersa u niego w biurze i rozmawiała z nim — jak twierdzi — na tematy ogólne.

Na tym postępowanie dowodowe zamknięto i przerwano rozprawę do dnia 25 stycznia br. godz. 10 rano.

Z inicjatywy Trumana

Hoover jedzie do Niemiec

Departament Stanu nie jest poinformowany o rolach misji?

NOWY JORK (PAP). W przyszłym tygodniu uda się do Niemiec z inicjatywy prezydenta Trumana, był prezydent Herbert Hoover.

Oficjalnie oświadczone, iż zadaniem jego będzie zaznajomienie się z sytuacją żywnościową w amerykańskiej i brytyjskiej strefie okupacyjnej i zagadnieniami z tym związanymi.

Były prezydent Hoover odwiedzi również amerykańską strefę okupacyjną w Austrii.

Korespondent dziennika „PM” pisze w związku z projektowaną po-

dróżą — Hoovera, że ma nie tylko na celu sprawy żywnościowe. Wiele rzeczy wskazuje na to, że podróż Hoovera jest częścią planu, który zaczął wyłaniać się w ciągu ostatnich kilku tygodni, szczególnie po ostatnich przemówieniach senatora Vandenberg'a i Foster Dulless'a. Politycy ci nigdy nie ukrywali, iż nie zgadzają się z decyzją konferencji poczdamskiej, które postanowiły ograniczyć niemiecki potencjał przemysłowy.

Pismo podkreśla, iż partia republikańska od samego początku sprzeciwiała się uchwałom poczdamskim i stale występowała w obronie przemysłu niemieckiego. Departament stanu — pisze dalej „PM” — twierdzi, iż nie wie nic o misji, która została powierzona Hooverowi i ministerstwo obrony narodowej zrzuciło na siebie odpowiedzialność wskazując, że inicjatywa wyszła z Białego Domu.

Odpowiedź

Generałissimusa Stalina

(dokończenie ze str. 1-ej)

z Aleksandrem Werthem, korespondentem brytyjskim w Moskwie stwierdziłem, że Związek Radziecki jest związany traktatem wzajemnej pomocy przeciwko agresji niemieckiej z Wielką Brytanią” tzn. że ma on zobowiązania w stosunku do Wielkiej Brytanii, nie licząc zobowiązań wynikających z Karty.

Zreszta pański list oraz oświadczenie rządu brytyjskiego całkowicie wyjaśniają sprawę i nie pozostawiają jakiegokolwiek pola do nieporozumień. Jasne jest obecnie, że pan i ja mamy ten sam punkt widzenia odnośnie traktatu anglo-radzieckiego. Co się tyczy rozszerzenia traktatu anglo-radzieckiego, o którym wspomina specjalnie oświadczenie rządu brytyjskiego, muszę powiedzieć, że jeśli ma się mówić poważnie o takim rozszerzeniu, to wówczas konieczna jest uprzednia zmiana traktatu, by usunąć zastrzeżenia, które ten traktat osłabiają.

Tylko przy zastosowaniu takiej procedury można by mówić poważnie o rozszerzeniu traktatu.

Mordując sami

uczyli młodzię mordu

Tragiczne zeznania świadków w procesie Fischera

WARSZAWA (PAP). Dzisiejszy dzień rozpraw rozpoczyna oświadczenie adw. Chmurskiego na temat przedłożonych wczoraj dokumentów przez prokuratora, a dotyczących obowiązku pracy dla polskiej ludności GG.

Po dłuższym wywodzie obroncy i replice prokuratora Sawickiego trybunał postanawia dotychczas do dowodów zarówno dokumenty złożone przez prokuratora jak i proponowaną przez obronę książkę p. t. „Das Generalgouvernement, seine Verwaltung und seine Wirtschaft”.

Dalej na miejsce zaprzysiężenie świadków, poczym zeznaje świadek Zygmunt Warman, adwokat.

Świadek Warman przypomina pierwsze zarządzenia antyżydowskie władz niemieckich w końcu września 1939 r.

Później przyszły zakazy zmiany miejsca zamieszkania, godzina policyjna, ograniczenie rytuału religijnego i inne znane restrykcje. Świadek cytuje dalej szereg znanych zarządzeń antyżydowskich z rozmaitych dziedzin życia społecznego i osobistego i w końcu przechodzi do otworzenia procesu powstania ghetta jako całkowitego już izolowania ludności żydowskiej od reszty mieszkańców Warszawy.

Pierwszym zarządzeniem oficjalnym o utworzeniu dzielnic żydowskiej było zarządzenie podpisane również przez Leista, a ogłoszone w Dzienniku Urzędowym z dnia 2 października 1940 r. nakajujące do końca października tegoż roku przesiedlenie znajdującej się jeszcze poza tym obszarem ludności żydowskiej do obszarów poza murami. Zamknięcie było ścisłe i ludność cywilna nie miała legalnej możliwości do opuszczania dzielnic. W ten sposób utworzono zamkniętą dzielnicę żydowską w Warszawie.

Początkowo obejmowało ono około 300 tys. ludności żydowskiej, powiększonej następnie o ludność wysiedloną z okolicznych miast. Do warszawskiego getta były również

kierowane niektóre transporty z Węgier, Austrii i innych krajów. W dzielnicę tej bez zieleni, o gołych murach, mieściła się trzecia część ludności Warszawy na terenie jednej dwudziestego obszaru miejskiego. Takie stłoczenie musiało do prowadzić do wyniszczenia, głodu i co za tym idzie epidemii. Cyfry śmiertelności zaczynają gwałtownie iść w górę osiągając cyfrę 8 tysięcy w lutym 1942 r. Obejmują one tylko oficjalne pogrzeby, a należy przy tym wiedzieć, że liczne rzesze ludności ortodoksyjnej uniknęły oficjalnego pogrzebu.

MAKABRYCZNA ATRAKCJA

Cmentarz żydowski na Okopowej stał się dla ciżmy. Władze przydzieliły beisko sportowe „Skry” i na tym beisku chowane Żydów w zbiorowych grobach, po kilkadziesiąt osób. Cmentarz żydowski był atrakcją dla Niemców. Liczne wycieczki wojskowych przychodziły oglądać makabryczne widoki — trupy ludzi, którzy zginęli z głodu, leżące w straszliwej gmatwaninie i czekające, aż służba cmentarna rzuci je do wspólnego dołu.

Oslabieni i chorzy zabijani byli na miejscu. Strzępy, łachmany ludzie o własnych siłach nie mogli już chodzić. Na początku 1942 r. zaczęły się objawy specjalnego terronu. Zabijano ludzi w dzielnicach żydowskiej mimochodem, dla sportu. Mianowicie przez dzielnicę przejeżdżały samochody SS. Ten przejazd był zawsze koszmarny, połączony ze strzelaniną bez żadnego powodu. Zabawiali się strzelaniem również posterunki policji niemieckiej, stojące na wyłotach getta. Strzelano też z poza getta.

W dalszym ciągu świadek przedstawia fragmenty z akcji przesiedleńczej, która potwornością i bestialstwem swoim przewyższała wszystko, co myśl ludzka zdolna jest ogarnąć. Na pytania sądu i prokuratorów świadek ustala stosunek oskarżonego do Leista.

Wogóle wszelkie zarządzenia podkładał świadek natury administracyjnej pochodzący i zawierały podpis Leista, to samo dotyczyło również i spraw żywnościowych.

Z kolei przed sądem staje następny świadek prof. dr. Ludwik Hirschfeld. W trakcie zeznań świadek przypomina rozmowę z młodym 18-letnim chłopcem, który wzięty do Baudienatu opowiadał świadkowi, w jaki sposób uczono ich mordowania Żydów. Napród odbywało się przeszkolenie. Polegało ono na tym, że pokazywano się Żydów na obrazkach, na których Żyd był przedstawiony jako specjalnie wstrętne stworzenie, np. wesz, pluskwa i t.p. Następnie dawano tym chłopakom alkohol, a kiedy byli półprzytomni kazano im chwycić Żyda i doprowadzać do Niemców, którzy tych Żydów zabijali.

Przypominam sobie — powiada świadek iż ten biedny chłopak mówił mi, że sumienie mu bardzo ciąży i że nie może patrzeć ludziom w oczy, ale, dodał, że gdy jeden z jego kolegów w takim momencie zabijał Żyda rozplakał się, to go również zabito na miejscu.

W dalszym ciągu na pytanie prokuratora Siewierskiego świadek ustala iż chrześcijanie pochodzenia żydowskiego, którzy byli w ghetcie, byli na równi traktowani z innymi mieszkańcami. W okresie likwidacji getta również pod tym względem nie było żadnych rozróżnień. Mówiąc o tym tragicznym okresie świadek z wielką czcią wspomina ks. prałata Godlewskiego, który uczynił wiele dobrodziejstw dla ludzi skazanych na śmierć.

Kończąc swoje zeznania wspomina prof. Hirschfeld, że najtragiczniejsze były dla niego chwile gdy autobusy „Kraft durch Freude” wypełnione niemieckimi pasażerami zwiedzały ghetto, ażeby obejrzeć ten „ogród zoologiczny”. Po zeznaniach świadka sąd zarządził przerwę do dnia jutrzejszego.

Francja proponuje utworzenie państwa federalnego w Niemczech

PARYŻ (PAP). Rzecznik francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych zaznajomił prasę z pewnymi szczegółami planu francuskiego w sprawie Niemiec. Plan francuski złożony rządowi brytyjskiemu, amerykańskiemu i radzieckiemu, przewiduje istnienie szeregu państw wchodzących w skład federacji niemieckiej.

Władze federacji, której stolicą ma być Berlin byłyby następujące:

1) Prezydent wybierany na okres roczny, 2) Rada federalna i

3) Parlament federalny (reprezentacja państw). Rada federalna składać się ma z następujących ministrów: spraw zagranicznych, spraw gospodarczych, finansowych, aprowizacyjnych, transportowych, poczty i telegrafu, rolnictwa.

Plan francuski nie przewiduje istnienia sił zbrojnych federacji. Jednakże poszczególne państwa miałyby prawo utrzymania sił policyjnych i wojskowych dla celów bezpieczeństwa.

Od referendum czerwcowego do wyborów styczniowych

WYMOWA KRAKOWA

W psychice narodu Polskiego dokonał się wielki przełom

Dla nas nie ulegało wątpliwości, że wybory przyniosą zdecydowane zwycięstwo Obozowi Polskiej Demokracji. Nie mogło być inaczej, ponieważ zdaliśmy sobie sprawę, że naród polski zrozumiał, iż droga polskiej demokracji jest jedyną drogą Polski, jedyną drogą Niepodległości i Wolności.

WYMOWA KRAKOWA

Nawet ci, którzy w czasie czerwcowego referendum wypowiedzieli się przeciw Obozowi Demokratycznemu, zrozumieli, że mylili się. Symptomatyczny jest w tym wypadku Kraków, gdzie w czasie referendum zwoleńcy jednego i dwóch „nie” stanowili pokazną grupę wyborców. W tym właśnie okregu wyniki wyborów styczniowych wskazują najlepiej, jak wielki przełom dokonał się w psychice Polaków.

ODPOWIEDZ NARODU POLSKIEGO

Przed wyborami wrogowie nasi rozpuszczali najbardziej niesamowite i nieprawdopodobne kłamstwa i pogłoski, przed wyborami wstecznicstwo wzmogło ofensywę zbrodni, przed wyborami były naciski z zewnątrz, ażeby nas zastraszyć, ażeby nas zaurzędzić z drogi, na którą wkroczyliśmy.

Dzisiaj im wszystkim i tym, którzy strzelali i tym, którzy szepotali po kątach, i tym, którzy biadolili przed zagranicą, najlepszą i najmocniejszą odpowiedź dał naród Polski.

Jeśli gdziekolwiek w kraju lub zagranicą byli tacy, którzy zaślepieni wrogią propagandą mogli przypuszczać, że wróci to, co jest bezpowrotne, że cofnie się to, czego cofnąć nie można, teraz przekonali się o swojej pomyłce.

NASZ NACZELNY CEL

Wybory były aktem politycznym o wielkiej doniosłości, aktem, który na szereg lat zapewnił Polsce trwałe rządy, spokój w kraju i stabilizację. Ale ten wielki akt polityczny nie przesłania nam ani przez chwilę naszego naczelnego celu: jak najszybszej odbudowy gospodarczej Polski.

Jeńcy niemieccy będą dalej pracować dla Francji

WASZYNGTON (SAP). Według otrzymanych tu wiadomości, Francja odrzuciła żądanie Stanów Zjednoczonych, domagających się niezwłocznego powrotu do Niemiec 620 tysięcy niemieckich jeńców wojennych, przebywających dotychczas we Francji i zatrudnionych we francuskim przemyśle oraz rolnictwie.

DZIS KUPON Nr 28

Przez przeoczenie został opuszczony w dniu wczorajszym kupon premiowy Nr 28, na miejsce którego wydrukowano kupon Nr 29. W związku z tym dzisiejszy kupon nosi Nr 28, jutrzejszy zaś będzie Nr 30.

Zimowa Akcja Premiowa
„KURIERA POPULARNEGO”
Kupon Nr. 28

Wkroczyliśmy w okres pierwszy realizacji Planu Trzyletniego, planu sytości, planu odbudowy. Chcemy ten plan zrealizować w 100 procentach. Ażeby móc go zrealizować, potrzeba nam kapitałów i przede wszystkim ludzi.

BUDUJEMY JASNY DOM WOLNYCH LUDZI

Każdy człowiek jest w Po-

trzebnym, dla każdego jest warsztat pracy. Jeśli chcemy przyspieszyć tempo odbudowy, trzeba nam zmobilizować wszystkie siły, nie wolno trwonić energii żadnego człowieka.

Dlatego też powiadamy: nie tylko PPS-owcy, nie tylko członkowie Partii Demokratycznych mogą budować Polskę. Budować kraj musi cały naród —

nie przynależność do partii rozstrzyga o człowieku, ale jego stosunek do zagadnienia budowy kraju. Członkowie partii demokratycznych rozumieją to dobrze, są oni awangardą, ale nie może być nikogo, kto by stał z dala albo z boku najistotniejszego zagadnienia: budowania jasnego domu wolnych ludzi. (jr.)

Milionowe zaliczki z Ameryki na odbudowę niemieckiego przemysłu

WASZYNGON (SAP). Na mocy układów między przedstawicielami amerykańskiego zarządu wojskowego w Niemczech i kierownikami Towarzystwa Finansowania Odbudowy („Reconstruction Finance Corporation”) zaliczki udzielane przez tę organizację w celu ułatwienia odbudowy gospodarczej Niemiec — mogą być użyte zarówno w strefie amerykańskiej jak i angielskiej.

Zaliczka jednego miliona dolarów na sfinansowanie przemysłu, została uchwalona. Przed tym zostały udzielone już pożyczki rozmaitym galeziom przemysłu na ogólną sumę 7 milionów dolarów. Zdaje się, że nie ustalono jeszcze maksimum sum które będą udzielone przez „Finance Corporation” przemysłu-

wi niemieckiemu w tym roku. Celem tych kredytów jest finansowanie przemysłu, którego produkcja przeznaczona jest na eksport. Kredyty nie są udzielane bezpośrednio przemysłowi

lecz amerykańskim władzom okupacyjnym, które biorą na siebie odpowiedzialność za ich przydział.

Podobno nowy układ uzyskał aprobatę Białego Domu.

Cztery żądania delegacji Arabów palestyńskich

JEROZOLIMA (SAP). Delegacja Arabów z Palestyny przed udaniem się do Londynu ustaliła swój program polityczny. Składa się on z czterech zasadniczych żądań, przyjętych jednogłośnie przez delegatów w czasie ich pobytu w Kairze, gdzie naradzali się z Miftim Jerolim- my.

Żądania te są następujące: 1) zniesienie mandatu brytyjskiego nad Palestyną oraz zaniechanie deklaracji Balfoura, przysięgającej Żydom ich siedzibę narodową w Palestynie.

2) niepodległość Palestyny na równi z innymi państwami arabskimi,

3) powołanie rządu demokratycznego z proporcjonalną reprezentacją Żydów i Arabów, opartą na obecnym stanie ludnościowym w Palestynie,

4) natychmiastowe zamknięcie dopływu żydowskiej imigracji.

Kola zbliżone do delegacji Arabów z Palestyny twierdzą, iż Syria i Liban mają zamiar poprzeć wszystkie te żądania.

Amerykanie zaniepokojeni

działalnością organizacji prawicowych na Korei

WASZYNGTON (SAP). Departament Stanu wykazuje zaniepokojenie działalnością organizacji prawicowych w amerykańskiej strefie okupacyjnej na Korei. Departament Stanu uważa, iż działalność tych grup stoi na przeszkodzie wysiłkom tych Koreańczyków, którym leży na sercu utworzenie zjedno-

zonego i niepodległego rządu.

Kilka dni temu grupy prawicowe Korei zwróciły się do rządów ZSRR oraz Stanów Zjednoczonych o pomoc w zjednoczeniu Korei, która dąży do niepodległości. Zapowiedziano również demonstracyjny marsz 2-ch milionów zwolenników tych grupowań poprzez Koreę.

Wicepremier rządu w Vichy odpowiada przed sądem za zdradę stanu

PARYŻ (SAP). Były wicepremier rządu Petaina w Vichy Kamil Chautemps będzie sądzony zaocznie przez Najwyższy Trybunał za zdradę stanu i narażenie na szwank bezpieczeństwa państwa.

Chautemps został wysłany przez Petaina w specjalnej misji do Stanów Zjednoczonych i od tego czasu mieszka w Waszyngtonie.

Dezertery brytyjscy mogą powoływać się na „okoliczności łagodzące”

LONDYN: (PAP). Brytyjski minister obrony narodowej — Aleksander oświadczył w Izbie Gmin, że dezertorem z wojsk brytyjskich, którzy zgłoszą się dobrowolnie w kraju lub zagranicą do dnia 31 marca r. b. be-

dzie przysługiwało prawo powołania się na okoliczności łagodzące. Nie będzie jednak udzielona amnestia. W chwili obecnej liczba dezertersów w armii wynosi 20 tysięcy.

NASZ felieton

Niepotrzebni adwokaci

Było powszechnie wiadomo, że wnik wyborów w Polsce posłuży publiczności zagranicznym do wyrażenia swojej sympatii albo wrogości do tego wszystkiego, co się w Polsce dzieje i na co kraj w olbrzymiej swojej większości wyraził zgodę. W zależności od siły sympatii do totalizmu i minionej epoki faszystowskiej, pisma zagraniczne drukują jaskrawe i tendencyjne sprawozdania. Z każdego zdania mimo dobrze zamaskowanych chwytów przebija głębocka troska o rozparcelowane majątki i unarodowione fabryki. To jest zbyt jasne i wyraźne. Na trzęźliwym i realną ocenę pozwala sobie prasa postępową i niezależną. Ta na zywą rzeczy po imieniu. Mówi, jak w Polsce jest naprawdę i kto się tego prawdziwego stanu rzeczy obawia.

Jeśli chodzi o prasę włoską, to wszystkie pisma prawicowe jak, na komendę dopatrują się w wyniku wyborów pretekstu do rewizji dotychczasowego stosunku anglososów i chętnie widzieliby w Polsce w dalszym ciągu rząd, oparty na tymczasowości. Kampanii tej przewodził jak zwykle światobliwy organ watykański „Osservatore Romano”, który ewidentne zabójstwa członków bloku demokratycznego, przedstawia jako akty gwałtu przeciwko opozycji. Ale o tym wszystkim wspominamy tylko mimochodem, to znaczy w taki sposób, na jaki te brednie zasługują.

Prasa poważna, postępowe ośrodki polityczne, aczkolwiek więcej od innych nie posiadają wiadomości o stosunkach wewnętrznych w naszym kraju, w sposób realny i aż nazbyt i ponad wszelką wątpliwość trafny, oceniają wydarzenia polityczne.

Przywódcą socjalistów włoskich, tow. Nenni w artykule wstępnym na czele organu włoskiej partii socjalistycznej polemizuje z prasą reakcyjną swego kraju, która w sposób niewybredny i płytki dowodzi, że walka w Polsce toczy się między totalitaryzmem a demokratycznym porządkiem zachodnim, stwierdza, że prawda leży gdzie indziej. Walka toczy się między grupą, przeprowadzającą na planie społecznym reformę rolną i socjalizację przemysłu, a obrońcami wielkich obszarników i przemysłowców. W Polsce dokonuje się jedna z największych rewolucji, które zna historia. Jej celem jest zmiana dla chłopów, nacjonalizacja przemysłu i zmiana dotychczasowych stosunków społecznych.

Wrogosć liberalizmu zachodniego wobec Polski i innych krajów, dokonywujących rewolucyjnej przebudowy starych organizmów państwowych — to nienawiść przeciwko reformom z chwilą, kiedy przestają być teorią, a zaczynają się realizować. To trafne i ze wszechmiar zasługujące na podkreślenie ujęcie sedna rzeczy, nie wymaga żadnych komentarzy. O tym wie każdy uczciwy Polak i postępowiec. Każda inna interpretacja zjawisk politycznych w naszym kraju, czyniona jest wyraźnie na zlecenie i w interesie między narodowego kapitału, walczącego zapamiętale o każde stracone wpływy w poszczególnych krajach, bez względu na ich położenie geograficzne.

Kończąc swój artykuł, wybitny socjalista włoski z całym naciskiem podkreśla, że należy wszystko czynić, ażeby wspólne zadania socjalizmu urzeczywistniły się własnymi drogami tak na wschodzie jak na zachodzie. Należy za wszelką cenę uniknąć stawiania barier między wschodem a zachodem, które w rzeczywistości są zaporą opóźniającą konkretną realizację socjalizmu. Komu chodzi o to opóźnienie, orientują się doskonale robotnicy w Polsce i na całym świecie.

Charakterystyczne jest, że stale a w szczególności w akcji wyborczej obóz postępu i reform społecznych, w pierwszym rzędzie Polska Partia Socjalistyczna, w ten sam sposób określała i wykazywała cel wstecznicstwa polskiego, występującego w roli płatnego adwokata interesów wydziedziczonych przez lud, pasywnych warstw społecznych naszego kraju.

Niedawno pisaliśmy o tym, że obozowi politycznego zacofania i klasom posiadającym należy na utrzymaniu w Polsce stanu tymczasowości i prowizorium, że stan taki przagnęliby przedłużyć w nieskończoność. Trzeźwe głosy postępu innych krajów podziwiają słuszność naszego twierdzenia.

Obóz demokracji polskiej, musi z kolei uczynić wszystko, aby naszemu życiu państwowemu nadać wszelkie cechy stałości i trwałości.

WIK.

Wędrowniki... koni

Zrabowane przez Niemców poprzez Danię wracają do kraju

Z Danii nadeszły pierwsze transporty koni zakupionych tam i przeznaczonych dla polskiego rolnictwa. Z tej liczby 3.000 koni rezerwuje Ministerstwo Rolnictwa dla majątków państwowych i ośrodków hodowlanych. Pozostałe, t. j. 42.000 są przekazywane Związkowi Samopomocy Chłopskiej dla rozdziału pomiędzy drobnych rolników. Technika wyładowania koni z okrętów, badań weterynaryjnych, przetransportowania do miejsca przeznaczenia organizuje Wydział Przemysłowo - Rolny „Społem”.

Przyjmowane są tylko konie zdrowe. Chore zwraca się firmie „Dal”, która dokonuje zakupów w Danii. Na ogół konie są w dobrej kondycji i przyjmowane są przez rolników z zadowoleniem zarówno z uwagi na ich stan, jak i przystępną cenę.

Wydział Przemysłowo - Rolny „Społem” zorganizował specjalne stacje w miejscu wyładunku z okrętów w Gdyni oraz przygotował transporty kolejowe, zaopatrzone w paszę i pośledka, konwojowane przez fachową obsługę. Konie zaopatrywane są w kantary. Dotychczas rozdzielono około 6.000 koni na około 100 punktów, głównie na starych ziemiach Rzeczypospolitej. Ziemię Odzyskane otrzymują ok. 25.000 koni, głównie przez port szczeciński, gdzie poczyniono przygotowania do wyładunku i zgromadzenia zapasy paszy.

Jeżeli chodzi o gatunek sprawdzanych z Danii koni, to mamy do czynienia z bardzo rozmaitymi typami koni, zarówno lekkimi, jak i ciężkimi. Pochodzi to stąd, że Dania stała się końcowym etapem ucieczki armii niemieckiej, która zawlekła tam masy koni zrabowanych w całej Europie, a więc i w Polsce. W tych warunkach można dobrać odpowiednie typy koni, w zależności od potrzeb terenowych, a nawet przyzwyczajają i gustów miejscowego rolnika. Tak więc np. Łowickie przyzwyczajone raczej do konia ciężkiego, otrzymuje konie tego typu, miechowskie zgodnie ze swymi tradycjami hodowlanymi — konie lekkie itd.

Niezależnie od tego Wydział Zagraniczny „Społem” sprowadza inny jeszcze transport ciężkich koni z Belgii, które będą prawdopodobnie wymienione w Niemczech na lżejsze konie ciepłokrwiste (być może wprowadzone z Polski przez Niemców), przy czym za jednego

konia ciężkiego, otrzymamy 2 lekkie. Poza tym jeszcze Wydział Handlu Zagranicznego i Wydział Przemysłowo - Rolny „Społem” przygotowują import koni z Finlandii. Tak więc kwestia odbudowy pogłowia końskiego zaczyna

wkraczać na realne tory.

Tu jeszcze podkreślić trzeba, iż konie sprowadzane obecnie na drodze wolnego importu są o wiele lepiej przystosowane do naszych warunków, niż konie amerykańskie, jakich dostarczała nam UNRRA.

(al)

Posłanka Labour Party z wizytą w Ministerstwie Oświaty

WARSZAWA. — P. Leah Manning — posłanka w Izbie Gmin z ramienia Labour Party, przyjechała wraz z angielskimi korespondentami prasowymi do Polski i była obecna w czasie wyborów do Sejmu Ustawodawczego.

P. Manning — członkini Centralnego Komitetu Pomocy Polsce w Wielkiej Brytanii, została przyjęta przez wicemin. Oświaty, tow. Halinę Kuczkowską.

Podczas audyencji p. Manning poinformowała się o potrzebach dziecka polskiego. Po-

nadto interesowała się istotą reformy szkolnictwa w Polsce.

Podczas swego pobytu w Polsce p. Manning zwiędziła placówkę angielskiej pomocy dzie-

ciom polskim w Nieporęcie pod Warszawą, gdzie była obecna przy rozdziale 2000 par butów, przysłanych z Kanady dla dzieci z okolicznych wsi.

1000 dzieci polskich wyjeżdża na wywczas do Danii

Duńska organizacja Pomocy Dzieciom (Roeddebarnet) zaprosiła 1000 dzieci polskich na wyjazd do rodzin duńskich oraz na obozy i kolonie wakacyjne.

Jak informuje komitet koordynacyjny Pomocy Dzieciom i Młodzieży, 700 dzieci zostanie wybranych przez poszczególne kuratoria szkolne, a 300 dzieci przez organizacje społeczne, zajmujące się sprawami dziecka.

Pierwszeństwo będą miały dzieci - sieroty oraz te, dla których wyjazd zagranicę będzie nagrodą za dobre sprawowanie, posłuszeństwo i pilność.

da wszelkie środki, celem umożliwienia ewentualnej ucieczki.

Oficerowie polscy przywiozą do Warszawy von dem Bacha

Na teren amerykańskiej strefy okupowanych Niemiec wyjechało trzech oficerów Misji Wojskowej dla Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce, w celu przejęcia od władz amerykańskich gen. von dem Bacha. Gen. von dem Bach przybędzie do Polski prawdopodobnie 29 b. m. W procesie Fischera zeznawać będzie jako świadek 3 lutego r. b.

Von dem Bach przetransportowany zostanie pociągiem. W czasie podróży zostasowane be-

Finlandia otrzymała pożyczkę od Stanów Zjednoczonych

WASZYNGON. (PAP). Amerykański bank eksportowo-imporytowy udzielił Finlandii kredytu w wysokości 200 milionów dolarów na zakup maszyn amerykańskich, sprzętu i materiałów koniecznych dla wznowie-

nia eksportu drzewa i papieru. Spłata pożyczki rozpocznie się w roku 1954. Bank zatwierdził również krótkoterminowy kredyt dla Finlandii w wysokości 10 milionów dolarów na zakup podstawowych artykułów żywnościowych w Stanach Zjednoczonych. Dług ten musi być spłacony przed końcem 1947 roku. Oprocentowane pożyczek wynosi 3,5 względnie 2,5 proc.

Kat Włocławka będzie wydany Polsce

WŁOCŁAWEK. — Niemiecwołksdeutsch z Włocławka Rosenko Reinhold, zwany „katem Włocławka”, mający na sumieniu swym życie wielu niewinnych Polaków, zostanie wkrótce wydany Polsce przez

władze strefy brytyjskiej Niemiec.

Rosenko odpowiadać będzie przed sądem we Włocławku za wszystkie zbrodnie, popełnione w czasie okupacji na bezbronnej ludności.

Nowe ulepszenia w przemyśle hutniczym

Prostymi środkami można osiągnąć znaczne oszczędności

W dziale wynalazczości w hutnictwie zastosowano nowe projekty ulepszeń, które winny przynieść znaczne oszczędności. M. in. Zjednoczenie Przemysłu Metali Niezależnych zgłosiło projekt, wprowadzający oszczędności przy produkcji kadmu. Stwierdzono bowiem przy prażeniu i spiekaniu rud cynkowych, że kadm zawarty w tych rudach, przechodzi w postaci pyłu do urządzeń oczyszczających fabryki kwasu i zostaje zbierany jako pył w elektrycznych odpylarniach lub też jako szlam wieńcówkowych.

W bilansie kadmowym stwierdzono duże straty, które autorem pomysłu nasunęły myśl zbierania materiału przy oczyszczaniu rusztów. To zmniejszenie strat przy prażeniu i spiekaniu rud cynkowych daje w

ciągu roku zysk w postaci 24 ton kadmu, co w przeliczeniu na złote wyraża się kwotą z górą półtora miliona złotych.

Autorem tego projektu jest inż. Sojecki, a w realizacji współpracowali z nim inż. Stojek, inż. Fuliński i ob. ob. Kozła, Nowak, Pachy, Flakus, Lorenz, Kania i Kubacz.

Również w Zjednoczeniu Przemysłu Metali Niezależnych zastosowano pomysł inż. Zaleskiego, który umożliwia wykorzystanie odpadków dykty, przy produkcji beczek. Oszczędność przy zastosowaniu tego wynalazku wynosi rocznie około 700 tys. złotych.

KAZIMIERZ GIEDROYC

W-PREZES SĄDU APELACYJNEGO W WARSZAWIE opatrzony św. Sakramentami zmarł w Łodzi 22 stycznia 1947 r., przeżywszy lat 69.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się 25 stycznia w sobotę o godz. 10 w kościele św. Józefa, Ogrodowa 22, po czym nastąpi odprowadzenie zwłok na Stary Cmentarz do grobu o czym zawiadamiają

(PAP)

ŻONA I DZIECI

PPS
ZYCIE PARTYJNE

Wojewódzki Komitet Polskiej Partii Socjalistycznej deleguje na zgromadzenia w dniu 26 bm. jako prelegentów:

Do kina „Bałtyk”, ul. Narutowicza 20, godz. 12.30 (Zgromadzenie nauczycieli) — tow. Karaczewski Artur, do kina „Polonia”, ul. Piotrkowska 67 — tow. Edw. Andrzejak, do kina „Wisła”, ul. Daszyńskiego 1 — tow. prok. Lewiński Jerzy, do kina „Włókniarz”, ul. Zawadzka 16 — tow. Eug. Ajnenkiel, do kina „Gdynia”, ul. Daszyńskiego 2 — tow. prof. fesor Zukowski Julian, do kina „Adria”, ul. Stalina 1 — prof. Grabowski Marian, do kina „Stylowy”, ul. Kilińskiego 123 — tow. Potkański Józef, do kina „Przedwiośnie” ul. Zeromskiego 74 — tow. Głowacki Lucjan, do kina „Świt”, Bałucki Rynek 5 — tow. Bugajski Edmund, do kina „Rekord”, ul. Rzgowska 2 — tow. Wróblewski Witold, do kina „Tatry”, ul. Sienkiewicza 40 — tow. Włodarski Zygmunt, do kina „Teatr”, ul. Piotrkowska 108 — tow. red. Pokarski Antoni, do kina „Hel”, ul. Legionów 2 — tow. mgr. Stachowiak Antoni, do kina „Muza”, — Ruda Pabianicka — tow. Chlebosz Walenty, do kina „Oświatowe”, ul. Rzgowska 74 — tow. Zawicja Jan, do kina „Roma”, ul. Rzgowska 26 — tow. Misiak Zdzisław, do kina „Wolność”, ul. Napiórkowskiego 16 — tow. prof. Frilich Robert, do kina „Zachęta”, ul. Zgierska 26 — tow. Rapalski Stanisł., do kina „Bałka”, — tow. red. Grzeg. Timofiejew, do kina „Robotnik”, ul. Kilińskiego 178 — tow. Pilarczyk Bronisław, do świetlicy F-my „Geyer” ul. Piotrkowska 293 — tow. mgr. Bankowicz Jerzy, do Teatru „Popularnego”, ul. Ogrodowa 16 — tow. Kowalski Stanisław, do Szkoły Powszechnej, ul. Armii Czerwonej 41 — tow. Kępa-Rótycki Albin.

Po przemówieniach będą wyświetlane filmy względnie produkcje artystyczne.

Początek wszystkich zgromadzeń o godz. 10-cj.

SRÓDMIEŚCIE-PRAWA

W sobotę, t. j. dnia 25 stycznia 1947 r. o godz. 18-cj odbędzie się masówka w lokalu dzielnicy Śródmieście - Prawa, przy ul. Andrzeja Struga 46, z racji zwycięstwa Bloku Demokratycznego w wyborach. Referat wygłosi redaktor tow. Grzegorz Timofiejew.

Obecność wszystkich towarzyszy obowiązkowa.

DZIELNICA "RADOGOSZCZ"

W sobotę, 25 bm. o godz. 18-cj w lokalu własnym przy ul. Bema 6 odbędzie się ogólne zebranie członków partii w celu omówienia następujących spraw:

- 1) nasz udział w akcji wyborczej,
 - 2) wynik wyborów,
 - 3) zebrania,
 - 4) wolne wnioski.
- Obecność obowiązkowa.

Depesza Komitetu Wszechsłowiańskiego z okazji zwycięstwa Bloku Demokratycznego

WARSZAWA. (PAP). Do Komitetu Słowiańskiego w Polsce nadeszła na ręce prof. Michałowicza depesza od Wszechsłowiańskiego Komitetu w Belgradzie. Depesza brzmi następująco:

Ogólnosłowiański Komitet z uczuciem głębokiej radości pozdrawia Was i Polski naród z okazji wielkiego zwycięstwa w dniu dziewiętnastego stycznia.

Cały postępowy i demokratyczny świat zgadza się z tym, że nowa Polska jest na drodze rozwoju i pełnego rozkwitu i żadne siły nie mogą jej w tym przeszkodzić. Przyjmijcie braterskie pozdrowienia i życzenia po myślnego rozwoju.

Przewodniczący: Bożydar Masłarewicz, sekretarz: Walenty Moczalow.

Trudności gospodarcze W. Brytanii Cripps wzywa kobiety do powrotu do pracy

LONDYN. (PAP). Brytyjski minister handlu sir Strafford Cripps oświadczył na konferencji w Bratfordzie, w której wzięli udział przedstawiciele pracodawców i robotników, że w ciągu 2 do 3 lat Wielka Brytania będzie miała do przewyższenia wielkie trudności gospodarcze. Należy skupić wszelkie wysiłki na podniesienie produkcji. Jeżeli ktokolwiek spodziewa się, że będzie mógł

mniej pracować i więcej zarabiać, to przyczyni się do utrudnienia sytuacji gospodarczej. Minister Cripps wezwał kobiety do powrotu do pracy w przemyśle, podkreślając, iż eksport brytyjski musi być zwiększony o 75% w porównaniu z rokiem 1938. Jeżeli plan eksportowy nie zostanie zrealizowany, odbije się to na wypłacalności Wielkiej Brytanii.

Socjalista premierem republiki indonezyjskiej

Plantatorzy holenderscy nie chcą rezygnować z dalszej walki

Od półtora roku narody archipelagu Malajskiego toczą uporczywą walkę o niepodległość. — Pomimo różnic narodowościowych, społecznych i ekonomicznych, narody te zjednoczyły się w celu zrządzenia jarmu imperialistycznego i kolonialnej eksploatacji.

WSPÓŁPRACA PARTII POLITYCZNYCH

Oprócz zjednoczenia narodowości i plemion indonezyjskich, istnieje także ścisła współpraca w walce o niepodległość pomiędzy wszystkimi ugrupowaniami politycznymi. Czasopismo „Indonezja” w listopadzie 1946 r. podało, że „wszystkie grupy, od skrajnie prawicowych do skrajnie lewicowych podtrzymują rząd w jego dążeniu do uznania przez Organizację Narodów Zjednoczonych”.

W ogniu walki nastąpiła konsolidacja drobniejszych grup, w silne scentralizowane partie polityczne. Powstała przede wszystkim bardzo wpływowa w Indonezji partia socjalistyczna, na której czele stoją — premier republiki, Sutan Sjahrir i minister obrony narodowej, Amir Sjarifudin.

USTĘPSTWA

Zdecydowana postawa Indonezyjczyków zmusiła Holendrów do ustępstw. Początkowo nie zamierzali się oni liczyć z żądzeniami „kolorowych buntowników”, przedstawiając ich jako agentów japońskich. Obecnie uznaje się formalnie republikę Indonezyjską i zawiera z nią umowę.

Oczywiście nie łatwo było plantatorom i kupcom holenderskim pójść na tak znaczne ustępstwa. Wydawało im się, że przy użyciu wojska własnego i przy pomocy oddziałów brytyjskich opanują sytuację. Zawiedli się jednakże. Dotychczas panowanie Holendrów rozciąga się tylko na przybrzeżne tereny północne Jawy oraz na główne centra Sumatry (Padang, Medan, Palembang).

Angiley, widząc co się święci, wycofali swoje wojska. Władze widziały się zmuszone wszcząć

znowu rokowania z Indonezyjczykami.

UMOWA Z 14 LISTOPADA
Pod naciskiem lewicy na czele delegacji holenderskiej stanął b. premier, socjalista Schemmerkerk, któremu zarówno prezydent Soe Karno i premier Sjarikir wyrażali niejednokrotnie zaufanie.

Po miesięcznych pertraktacjach od 14 października do 14 listopada r. ub. udało mu się zawrzeć porozumienie. Na czele delegacji indonezyjskiej stał sam prezydent, Soe Karno.

Porozumienie było kompromi-

sem, który uznawał republikę Indonezyjską na Jawie i Sumatrze i przewidywał utworzenie Stanów Zjednoczonych Indonezji. Stany Zjednoczone Indonezji wraz z królestwem Holandii tworzą na równych prawach Związek Holendersko-Indonezyjski. Na czele związku stoi królowa holenderska. Do kompetencji organów związkowych należą zagadnienia polityki zagranicznej, obrony i gospodarki.

WALKA JESZCZE NIE SKOŃCZONA

Umowa ta jest bądź co bądź

sukcesem Indonezyjczyków. — Już po jej przyjęciu przez Indonezyjczyków, reakcyjniści wywołali nowe walki na Celebesie i innych wyspach. Wywołało to pomruk niezadowolenia na Jawie i Sumatrze. Reakcyjniści holenderscy czynią wszystko, żeby umowa nie weszła w życie. Najbliższe tygodnie wykażą, czy wysiłki Schemmerkerka i dobra wola przywódców republiki Indonezyjskiej Soe Karno i Sutan Sjakomira nie pójdą na marne.

T. G.

Zeznania sekretarza partii faszystowskiej

Zawiedziona publiczność na procesie morderców Matteottiego

Na procesie morderców Matteottiego zeznawał przed sądem Cesare Rossi, zastępca sekretarza partii faszystowskiej.

Rossi oskarżony jest o organizowanie „ceka” — faszystowskiej karnej bojówki terrorystycznej, o zarządzanie porwania i zamordowania Matteottiego, o planowanie napadu i przymusowej „kuracji” olejem rycynowym dla Serafino Mazzolini, b. ambasadora włoskiego w Egipcie, który był również przeciwnikiem Mussoliniego.

Według zeznań Rossi'ego, rozkaz zamordowania Matteottiego wydał Giovanni Marinelli, kie-

rownik administracyjny b. partii faszystowskiej, który po rozjemnie włoskim został stracony przez sądy Mussoliniego. Porwanie i zabójstwo Matteottiego było — według zeznań Rossi — dziełem oskarżonego Amerigo Dumini. Rossi twierdzi, że nie ma nic wspólnego z tą sprawą, chyba tylko to jedno, że Dumini, który popełnił ten mord „za jego plecami”, jest jego znajomym.

Publiczność przybyła na sesję czwartkową o wiele mniej licznie, niż we środę, być może dlatego, że rozprawa nie obiecuje

sensacyjnych rewelacji, dotyczących Mussoliniego, jak się tego spodziewano.

Zamiary prez. Roosevelta w ogniu krytyki republikanów

Senator republikański, Owen Brewster, który będzie przewodniczącym parlamentarnej komisji badawczej spraw wojennych (istnienie tej komisji zostało przez senat amerykański przedłużone na rok), oświadczył, że w pierwszym rzędzie komisja ta interesuje się sprawozdaniem z przemysłowej mobilizacji Stanów Zjednoczonych, przygotowanej przez Edwarda Stettinusa i zamiarami prezydenta Roosevelta przed przystąpieniem do wojny.

Brewster uznał, że gdyby zaletenia, zawarte w tym sprawozdaniu, były przestrzegane, mobilizacja w Stanach Zjednoczonych mogłaby być przeprowadzona szybciej.

Niektórzy senatorowie demo-

Cenny dar z Francji Transport książek naukowych przybył do Łodzi

Zarząd Główny Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Francuskiej, siedziba którego znajduje się w Łodzi, otrzymał z Francji piękny dar w postaci transportu książek z dziedziny medycyny, nadesłanego przez Towarzystwo Przyjaźni Francusko - Polskiej w Lyonie. Jednocześnie nadszedł do Łodzi list treści następującej:

„Do Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Francuskiej w Polsce, Towarzystwo Przyjaźni Francusko - Polskiej w Lyonie pragnie wnieść swój skromny wkład w dzieło odbudowy bibliotek polskich. Jesteśmy szczęśliwi, że możemy wysłać ten pierwszy transport książek, w ślad za którym nastąpią w najbliższym czasie dalsze. Towarzystwo Przyjaźni Francusko - Polskiej w Lyonie pragnie wyrazić Narodowi Polskiemu, który pod wodzą swego rządu pracuje nad odbudową kraju, najgorętsze życzenia powodzenia w pracy, a w imieniu swoich członków Towarzystwo Przyjaźni Francusko - Polskiej zasyla wyrazy szczerzej sympatii. Przewodniczący: Chesneau. Sekretarz: Gacon — Rouvray.”

Pechowa ekspedycja Trzecia katastrofa w wyprawie Byrda

Z pokładu statku „Little America” donoszą, że trzecia z rzędu katastrofa powietrzna dotknęła wyprawę Byrda. Mianowicie za tonął helikopter. Wydobyto pilota i jednego pasażera w dobrym zdrowiu. — Katastrofa ta miała miejsce w chwili, kiedy helikopter startował z pokładu

krażownika „Philippines EA” w odległości ok. 1000 km. na północo-wschód od Scott Isle. Po wody wypadku nieznane.

Jak donoszą, w niedzielę rozbił się inny helikopter. Pilot i pasażer również zostali uratowani.

Niemcy pokazują kły

Działalność „Wehrwofu” na terenie międzynarodowym

Po ostatnich wystąpieniach Schuhmachera i jego pupilków, niemieckie tajne organizacje faszystowskie zaczynają przejawiać coraz bardziej ożywioną działalność w Polsce.

To tu, to tam padają ofiarami działacze społeczni polityczni, wiele osad i gospodarstw idzie z dymem.

Władze bezpieczeństwa i placówki Wojsk Ochrony Pogranicza bezwzględnie likwidują bandy „Wehrwofu”. Mogą się poszczycić ostatnio kilku poważnymi sukcesami w unięskomdliwieniu kilku zorganizowanych na większą skalę band terrorystycznych.

WYDZIAŁ ZAGRANICZNY DZIAŁA

Na podstawie zeznań schwytanych „wilkołaków” okazuje się, iż terrorystyczne organizacje hitlerowskie w Niemczech utrzymują kontakt z zagranicą, jak z Hiszpanią, Francją, Argen-

tiną i t. d.

Zagranicznemu wydziałowi „Wehrwofu” podległe są wszystkie agendy i placówki zagraniczne, owe nieoficjalne jeszcze albo półoficjalne w państwach neutralnych i w Hiszpanii gen. Franca ekspozytury niemieckich organizacji. Ich ludzie pod łaskawym okiem caudilla upajają się znowu haszyszem władzy, przypominają „piękne dni Aranjezu”, gdy niemiecki „Herrenvolk” pod wodzą Hitlera w pożodze krwi i zniszczeniu kroczył ku szczytom sławy, rabował po wszystkich krajach Europy najpiękniejsze wytwory kultury i sztuki.

Oni chcą wskrzesić z powrotem dawne Niemcy hitlerowskie. Mając do swej dyspozycji olbrzymie sumy pieniędzy, lokowanych jeszcze od końca 1943 r. w bankach państw neutralnych i wywiezione złoto i drogie kamienie, tworzą w róż-

nych krajach i finansują organizacje niemieckie, które w drodze terroru i morderstw mają przyspieszyć dzień odrodzenia nowych Niemiec.

Według relacji aresztowanych ostatnio w Berlinie dwóch Niemców, na terenie Hiszpanii istnieje tajna organizacja „Brocken”, grupująca w samych Niemczech 40 tys. członków. Na czele jej stoi podobno przebywający obecnie w Hiszpanii Martin Bormann. Organizacja ta dzieli się na 10 okręgów, z których każdy rozpada się na 10 oddziałów. Na czele każdego okręgu stoi Gauleiter, a oddziały są kierowane przez 5-cio osobowe komitety.

„WEHRWOLF” NA TERENIE NIE FRANCJI

„Wehrwolf” na terenie Francji Ostatnio, jak doniosły depeście z Paryża, odkryto na terenie Francji tajną organizację niemieckich „Wehrwofów”. Tworzyli ją jeńcy niemieccy, zwłaszcza wyżsi oficerowie i znani hitlerowcy, zbiegli z obozów koncentracyjnych.

W Boulogne policja francuska zaarrestowała jednego z emisariuszy, naślanych przez

centralę „Wehrwofów” z Niemiec, celem zorganizowania na terenie Francji terrorystycznych organizacji faszystowskich.

Śledztwo wykazało, iż niemiecki „Wehrwolf” pozostaje w ścisłym kontakcie z francuskimi organizacjami faszystowskimi, które ułatwiają ucieczkę wybitnym hitlerowcom z obozów jenieckich, zaopatrują ich w sfałszowane dokumenty, pieniądze i przewodniki.

AKCJA „WEHRWOLFU” W POLSCE

Całe odium skierowane jest w tej chwili przeciwko Związkowi Radzieckiemu i Polsce.

Wobec ogromnej siły atrakcyjnej ustroju radzieckiego, jego siły i potęgi, wielkiej popularności na terenie międzynarodowym, kierownicze sfery „Wehrwofu” zrezygnowały narazie z walki propagandowej przeciwko Związkowi Radzieckiemu, natomiast zwróciły ją przeciwko Polsce i zogniskowały akcję terrorystyczną na terenach Ziemi Odzyskanych.

Każde wystąpienie antypolskie w prasie anglosaskiej jest specjalnie wyolbrzymiane, ja-

kratyczni twierdzą, że te badania są początkiem analizy dokumentów z czasu wojny, co ma na celu krytykę wszystkich poczynań rządu Roosevelta.

Szwajcarii grozi wyczerpanie zbiornika wody

Szwajcarskim stacjom energetycznym grozi wyczerpanie ziarników wody, wobec czego koleje będą prawdopodobnie zmuszone od 3 lutego zredukować liczbę pociągów pasażerskich o 30%, przyczym ilość dzienna kilometrów przebytych przez pociągi zmniejszyłaby się o 6.000 km. W razie gdyby i te kroki okazały się niedostateczne, trzeba będzie od 1 marca zastosować jeszcze dalsze ograniczenia.

ko jedynie słuszne stanowisko wobec rozwiązania zagadnienia wschodnich ziem niemieckich.

Akcji propagandowej na terenie międzynarodowym towarzyszy terrorystyczna akcja zbrojnych oddziałów „Wehrwofu” na zachodnich ziemiach Rzeczypospolitej.

Zdawałoby się, że te stosunkowo nieliczne oddziały „wilkołaków”, mające na celu z bronią w ręku usuwanie polskich osadników w drodze mordów i niszczenia ich dóbr i w konsekwencji przyłączenie ziem zachodnich do Niemiec, nie powinny mieć takiego znaczenia w ich przyszłej odbudowie. Tak jednak nie jest. „Wehrwolf” — to ostatni bastion hitleryzmu, zrodzony ze szczególnej czci do Hitlera, tak głęboko zakorzenionego w mentalności niemieckiej mistycznego kultu wodzostwa.

To wszystko wysuwa te organizacje na pierwsze miejsce jako czołową awangardę zbrojnego ruchu niemieckiego, mającego na celu w drodze terroru i morderstw odbudowę wielkich Niemiec.

Fr. Lewandowski, por.

Przebudowa w Rzeźni Miejskiej

Niedawno na terenie Rzeźni Miejskiej w Łodzi zakończono prace, związane z przebudową hali uboju cieląt na halę hurtu mięsnego. Warto by podkreślić, że okres ostatnich miesięcy 1946 roku zaznaczył się systematycznym wzrostem dochodów tego przedsiębiorstwa, co rokuje nadzieje na pewną stabilizację handlu mięsem oraz pozwala liczyć na równomierne dochody Rzeźni w najbliższym czasie.

Oprócz wszelkich czynności, związanych z ubojem zwierząt, Rzeźnia Miejska w Łodzi zajmuje się również produkcją lodu sztucznego, która przeciętnie wynosi 12.000 kg. na miesiąc.

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim kolegom, współpracownikom męża mojego, WINCENTEGO FRĄCZAKA Elekrownia Łódzka, Dział Reklamacji, za okazaną mi pomoc i złożeniu ostatniej przysługi — składa serdecznie podziękowanie

Zona

B. milicjant z ghetta

uwolniony przez Sąd od stawianych mu zarzutów

W dniu wczorajszym przed Sądem Okręgowym w Łodzi stanął 45-letni Mordka Bruder, oskarżony o to, że w czasie okupacji, pełniąc funkcję milicjanta na terenie ghetta łódzkiego, dokonywał rekwizycji kosztowności, brał udział w wysiedlaniu ludności żydowskiej, wykrywał kryjówki itp.

W toku przewodu sądowego zeznawało ponad 20 świadków i jak się okazało, zarzuty te nie znalazły potwierdzenia. Za wyjątkiem czterech świadków oskarżenia, którzy nie wnieśli do sprawy żadnych specjalnych motywów, wszyscy świadkowie ze wzruszeniem opowiadali o pomocy, jakiej doznali ze strony milicjanta Brudera. — Wielu z nich zawdzięcza właśnie jemu uratowanie życia.

Prokurator popierając formalnie akt oskarżenia, zrzekł się mowy oskarżycielskiej.

Sąd pod przewodnictwem sędziego Łuszczewskiego po nara-

dzie ogłosił wyrok uniewinniający Mordkę Brudera, ponieważ zarzuty stawiane mu przez akt oskarżenia nie znalazły poparcia, natomiast stwierdzone kilkakrotnie uderzenie Żyda na terenie ghetta w obecności władz niemieckich, nie uznal Sąd za przekroczenie, ponieważ były spowodowane specyficznymi

mi warunkami obozowymi.

Wyjaśniona została również sprawa rzekomych rekwizycji kosztowności, które jak się okazało, były dobrowolnie składane w celach przekupywania żandarmów dla ułatwienia szmuglowania żywności, czy też w celach związanych z bezpieczeństwem na terenie ghetta. (A)

Rodzice są karani za nieposyłanie dzieci do szkoły

W obecnej chwili Łódź jest jedynym miastem w Polsce, w którym zorganizowany został obowiązek przymusowego ucznia powszechnego. Przy Wydziale Oświaty Zarządu Miejskiego w Łodzi czynny jest Oddział Obowiązku Szkolnego, którego kartoteka obejmuje ponad 110.000 dzieci i młodzieży w wieku od 4 — 18 lat.

W grudniu 1946 roku przepro-

wadzono na terenie naszego miasta 131 rozpraw karno-administracyjnych i skierowano 9 wniosków o przeprowadzenie egzekucji za niedopełnienie obowiązku szkolnego. W tym samym czasie przydzielono do szkół powszechnych 125 nowozgłoszonych dzieci oraz przeniesiono 67 dzieci do innych szkół.

Na fundusz wyborczy PPS

Tow. Leon Kuśnierczak wpłaca na fundusz wyborczy zł. 500 i wzywa do wpłacenia tow. dyrektora Kwaśniewskiego Zygmunta, kierownika Pietrzaka Zygmunta, Piotrzaka Mieczysława, Makowskiego Stanisława, Kwoczaka Franciszka, pracownika Teatru Wojska Polskiego, tow. Ciesielskiego Mieczysława, oraz tow. Tokarczyka Antoniego, Gorzędowskiego Feliksa i Okunia Leonarda.

Celezyński Edward wpłaca zł 500 na fundusz wyborczy i wzywa do wpłacenia: tow. Stachowiaka Mariana, Związek Rewizyjny, Foltę Zygmunta, Konopkę Heliodora, Mitasa Wacława z C. Z. P. W.

Dyr. Grafińskiego Włodzimierza, Rojkowskiego Rudolfa, Czaplńskiego Franciszka, Pruskiego Władysława.

Otwarcie nowoodbudowanego mostu na trasie Warszawa — Poznań

W czasie działań wojennych na terenie woj. łódzkiego zostało zniszczonych 78 dużych mostów, oraz szereg mniejszych mostów, których odbudowa nie nastąpiła specjalnych trudności.

Najwięcej strat pod tym względem poniósł pow. łowicki, leżący na głównej trasie komunikacyjnej. Odbudowa mostów na terenie pow. łowickiego postępuje jednak szybko naprzód. W ubiegłym roku odbudowano już 18 dużych mostów, leżących na głównych drogach.

Onegdaj odbyło się otwarcie następnego z kolei mostu, leżącego na drodze Warszawa—Poznań, na rzece Słudwie w odległości 7 km od Łowicza.

Most ten obok znaczenia pierwszorzędnej wagi, jak to, że leży na głównej drodze Warszawa—Poznań posiadał i inne znaczenie, był on bowiem pierwszym w świecie mostem, którego sta-

lowa konstrukcja nie była sparwana na nity, a elektrycznością. Most ten wybudowany został w 1929 r. przez inż. Bryłę.

Uciekający Niemcy most ten zerwali, a Armia Czerwona wybudowała obok drewniany most objazdowy, dla tymczasowego ułatwienia ruchu.

W r. 1946 Powiatowy Zarząd Drogowy przy Woj. Wydz. Komunikacyjnym rozpoczął pierwsze prace przygotowawcze do odbudowy mostu, następnie zaś Państwowe Zakłady metalurgiczne w Radomsku „Metalurgia” wykonały podniesienie zwalowej konstrukcji i założenia nowej.

Dnia 3. 1. br. odbyło się próbnie obciążenie mostu i jak wykazało doświadczenie obecna konstrukcja jest bardziej wytrzymała od poprzedniej.

Otwarcia nowozakończony mostu dokonali wicewoj. Górniak i nacz. wydz. Komunikacyjnego inż. Koryciński, którzy omówili

historię mostu i jego znaczenie dla komunikacji, wyrażając podziękowanie za bezpośrednią b. wydatną pomoc firmie „Metalurgia”, i kier. oddz. mostowego inż. Iwanowi.

Po przecięciu wstęgi przez nowo wstawiony most przeszli drożnicy wraz z poczem sztabowym, następnie zaś wozy taboru Zarządu drogowego i zaproszeni goście. (A)

Dnia 22 bm. zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach

S. † P.

RATAJCZYK WŁADYSŁAW

lat 49.

Kierownik Biura Personalnego O. Z. K. Łódź, Przewodniczący Państw. „Film Polski”, członek Rady Zakł.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi 25. I. 47 o godz. 1-szej z kościoła św. Krzyża ul. Sienkiewicza.

W zmarłym tracimy dobrego Kolegę i Pracownika, Cześć Jego Pamięci!

Dyrekcja, Rada Zakładowa Okręgowego Zarządu Kin, Pracownicy kin i biura Okręgowego Zarządu Kin w Łodzi



— Dziękuję panu za wyjaśnienie, panie kapitanie. Wydaje mi się jednak, że polecę do Bardii i nie będę panu zwracał głowy. Przepraszam za niepotrzebne najście.

Wyszedł z uczuciem spotęgowanego niesmaku. — To wszystko było niemożliwe do przyjęcia. Wobec zadań i wymagań nowoczesnej wojny cała ta farsa nie miała żadnej racji bytu. Tragedią było ryzykowanie śmierci tysięcy ludzi. Wsiadając do samolotu był już zdecydowany.

— Nie będę się bił. Przy najbliższej okazji przechodzę do nieprzyjaciela. Kochał swój kraj miłością artysty, miłością, która w historii Włoch tak wiele zajmowała miejsca. W ciągu tysiąca lat ludzie przyzwyczaili się do lokalnego patriotyzmu. Tysiące wiecznie ze sobą skłóconych miast i miasteczek nie dawało nikomu wrażenia państwa i w rzeczywistości nie miało do tego żadnych aspiracji. Artyści, intelektualiści i wszystkie największe głowy w kraju przechodziły zwykle do obozu wkraczającego nieprzyjaciela, który nie mógł nigdy odebrać im istotnego sensu życia kulturalnego, ale mógł w zamian

ofiarować możliwości spokojnego rozwoju. Reszta była nie istotna. Luigi był potomkiem starego arystokratycznego rodu, dla którego los rodziny i jej poszczególnych członków zawsze znaczył więcej, niż los kraju.

W innych narodach europejskich postępowanie tego rodzaju pociągnęłyby za sobą hańbę, we Włoszech stać się mogło jedynie przedmiotem rozważań i głosów krytyki.

Kiedy maszyna wyszła w powietrze, miał szczerą ochotę zawrócić na wschód i siaść na pierwszym lepszym lotnisku brytyjskim. Zdrowy rozsądek nakazywał jednak spokój i rozwagę.

— Na to mam zawsze czas — pomyślał. Po kilku minutach był już nad Bardią. Lotnisko znajdowało się nieco za miastem. Zauważył na nim kilka stojących na polu startowym samolotów. W biurze operacyjnym poinformowano go, gdzie może znaleźć wile generała. Kiedy dyżurny oficer usłyszał, że Luigi jest szwagrem tego ostatniego, powtórzyła się historia z El Adem. W cudowny sposób porucznik otrzymał auto i szofera. Po chwili znajdował się już w drodze do miasta.

Kiedy samochód minął bramę willi i zatrzymał się przed gankiem, Luigi wysiadł i zaczął siedzącego na najniższym stopniu Araba.

— Czy Signora Vanozza Cagliari mieszka w tym domu?

— Tak jest, panie, lecz ja jestem jedynie oczekującym tu na rozkazy służby domowej i nie wiem dokładnie, gdzie Signora się obecnie znajduje. Wielki wódz, jej mąż wyjechał niedawno do miasta.

Luigi machnął ręką i ruszył po stopniach na taras. Nie warto było pytać się tego człowieka. Nagle

przystanął i odwrócił głowę. Z głębi pamięci nadbiegło mu nagle wspomnienie. Znal ten głos. Powiódł wzrokiem po trawniku, lecz młody Arab zniknął.

— Musiałem się przesiłyszeć. Jestem dziś trochę podminowany i zaczynają mi się zwiadywać różne nieprawdopodobne historie.

Wszedł do małego hall'u i rozejrzał się. Zapukał do jednych drzwi, po tym do drugich. Stał chwilę nie zdecydowany. Wreszcie wszedł. Pokój, w którym się znajdował, musiał być pokojem Vanozzy. Na lustrzanej toalecie stały dwie fotografie. Jedna z nich przedstawiała jego samego w wojskowym mundurze, druga jego i Vanozzę, kiedy byli dziećmi. Na stole leżał otwarty brulion. Luigi pochylił się nad nim. — Po kilku słowach zrozumiał, że jest pamiętnik. — Chciał się cofnąć, lecz kilka słów przeczytanych na chybił trafił zelektryzowały go. Było to zdanie, w którym Vanozza pisała o swoich podejrzeniach w stosunku do Kenta.

„...Hussein wydaje mi się jednak podejrzany. Zasadniczo nie jest teraz wcale potrzebny. Inny na jego miejscu cieszyłby się z łatwej pracy, która nie pociąga za sobą żadnego wysiłku, on natomiast cały dzień kręci się wokół domu. Tylko niesłychane lenistwo i głupota naszych strażników i w ogóle całego systemu, który pozwala w czasie wojny zupełnie nieznanemu Arabowi kręcić się w pobliżu kwatery dowódcy obszaru, umożliwiając mu tego rodzaju „operacje”. Ciekawa jestem, jaką odpowiedź przyśle mi Luigi...”

Przestał czytać, gdyż w tej chwili za drzwiami rozległy się kroki. Odskoczył od stołu i stanął koło toalety przyglądając się fotografiom. Do pokoju weszła Vanozza.

Kultura

Każda uruchamiana po wojnie nowa placówka kulturalna — czy to będzie teatr czy kino, czy wreszcie biblioteka lub księgarnia — jest niewątpliwie jeszcze jednym przejawem odradzającego się w Polsce życia umysłowego, którego nie wolno nam niezauważyć. Szczególnie, jeśli to dzieje się blisko nas, lub wśród nas.

Dziś Łódź jest miastem uniwersyteckim, jednym z ruchliwszych ośrodków kultury polskiej, teatry i kina są świetnie frekwentowane, rosną nakłady pism i gazet, a i książka — ta wartościowsza, ta lepsza — dociera do najszerszego mas. Dlatego dziś czynnych jest w Łodzi znacznie więcej księgarń, niż dawniej, dlatego panuje w nich ożywiony ruch.

W narożniku przy ul. Piotrkowskiej 70 otwarta została niedawno jeszcze jedna, nowa księgarnia pod zarządem „Wiedzy”. Ci, co bywają na przynajmniej ulicy naszego miasta w okolicach Grand Hotelu, znają zapewne dobrze wielkie, jasne witryny nowej księgarni, w których wystawiona jest najsłabsza socjalistyczna literatura — pieszczą barwnie okładki nowych wydawnictw, po wiesi i broszur.

A wewnątrz księgarni, urządzonej zresztą z dużym smakiem, czeka konsumenta książki i w ogóle czytelnika przyjemna niespodzianka, której należy się specjalne omówienie, jako, że jest ona nieznaną dotąd w Łodzi (a może i w kraju) innowacją. W księgarni znajduje się specjalny stół z broszurami, periodykami i pismami, którego nikt nie obsługuje. Słowo „nikt” może jest tu nieściśle, bo klientów przy tym stole obsługuja i zadowolają... sami klienci. Inaczej mówiąc — samoobsługa. Na każdym egzemplarzu książki, broszury i pisma wypisana jest jego cena. Klient wybiera sobie potrzebne rzeczy, odlicza bez koniecznej kontroli należność i kładzie ją do otwartej, przez nikogo (!) nie sprawdzanej, aż do zamknięcia księgarni kasy. Cała ta przyjemna innowacja kierownictwo księgarni nazwało „Stołem polskim” — tak też głosi karta umieszczona nad tym oryginalnym u nas, pierwszym kioskiem, przy którym obsługują się sami kupujący.

Takie rzeczy znane są we Francji i w krajach skandynawskich. Ludzie mówią, że to jest kultura. Chyba!

Wielokrotnie kupowałem sam w ten sposób gazety w Paryżu. Kładłem pieniądze, brałem sobie resztę i dziwiłem się, że nikt takiej bezopiecznej kasy nie okrada.

Ale skoro takie kioski są — znaczy, że wszystko jest w porządku, że ma się zaufanie do człowieka, do jego sumienia... do jego kultury. I dlatego ucieszyłem się niewymownie, kiedy obsłużyłem się po raz pierwszy sam w księgarni „Wiedzy”.

STG.

SPORT

Piękny sukces Ł. K. S. w pierwszym dniu mistrzostw hokejowych Polski

Pierwszy dzień mistrzostw hokejowych przyniósł olbrzymią niespodziankę. Jest nią niewątpliwie zwycięstwo ŁKS nad pewnym zdawało by się faworytem turnieju — krakowską Wisłą.

Można być zdania, że Wisła nie zasłużyła na przegrana. Jest ona bez wątpienia najlepszym, najbardziej wyrównanym zespołem turnieju. Obiektywnie rzecz biorąc — tak jak to przeżyliśmy we wczorajszym numerze zdecydowały w tym emocjonującym meczu dwa atuty — własny teren, wytrwałość i gorąco dopingująca publiczność oraz rzeczywiście godna podkreślenia ambicja.

Wczorajsze zwycięstwo nad Wisłą wywalczyła cała niemal drużyna. Jeżeli drugi atak jest dużo słabszy od pierwszego, to trzeba przyznać że z trzeciej tarczy, kiedy każda sekunda mogła decydować o wyniku, i on nagle jakby odnalazł swą dawną formę. Nawet Stanisławski, grający normalnie niżej krytyki, stał się wtedy jasnym punktem. Nie tylko pewnie jeździł na łyżwach, ale i przytomnie kierował akcją.

Jeden gracz nie wygrywa meczu, dla tego nie możemy powie dzieć iż wczorajszy sukces Łódzian jest wyłącznie zasługą Makutynowicza, był on jednak wczoraj rzeczywiście wspaniały. Tego nie spodziewaliśmy się.

Świetnie grała również obrona. Wszystkie żyły wypruwały ze siebie Król i Czyżewski, może tym razem słabiej nieco zagrali Kelm.

Dziś ŁKS gra z Cracovią. Spotkanie to będzie miało decydujące znaczenie dla mistrzostw. Nawet remis wystarczyłby Łódzianom na tytuł mistrzowski, je-

śteśmy bowiem pewni, że ŁKS upora się jutro z Lechią. **Jakkolwiek nie bardzo wierzyliśmy w możliwość zdobycia przez Łódzian tytułu mistrzowskiego, i w dalszym ciągu uważamy że jednak w sumie Wisła jest nieco lepszym zespołem, możemy dziś zaryzykować zakład, że Cracovia nie będzie trudniej-**

szym niż Wisła przeciwnikiem, co oznacza, że po raz pierwszy tytuł mistrza Polski w hokeju jest bardzo realny dla drużyny Łódzkiej.

Makutynowicz bohaterem meczu
Ł. K. S. — WISŁA 3:2 (0:0; 1:2; 2:0)

ŁKS: — Makutynowicz; Werner, Metternich; Czyżewski, Kelm, Król, Sokołowski, Stanisławski, Głowacki, Starzewski.
Wisła: — Bratek; Bałaj, Sokołowski; Jasiński, Palus, Kolasa; Korzeniowski, Petercisowski, Dziubiński, Kowalski.
Bramki zdobyli dla Łódzian — Król 2 i Czyżewski 1; dla Wisły — Korzeniowski i Kolasa.
Sędziowali pp. Wacław Kuchar i Trytko. Widzów 4.000.
Już po kilku minutach pierwszej tarczy Wisła przejmuje inicjatywę. Pierwszy jej atak raz po raz gości na tarczy Łódzian, ci jednak mają wyjątkowo dobrze usposobioną obronę. I Werner i Metternich uwiązują się jak w uropie, broniąc do ostatku do bramki. W ostateczności — broni niezawodnie Makutynowicz. Powoli ŁKS dochodzi do głosu. Odnosi się to jednak tylko do pierwszego napadu, gdyż drugi jest bardzo słaby i ustępuje równoległej formacji krakowian o klasę.

Gra wyrównuje się. Kilkakrotnie to Wisła, to ŁKS mają okazję do zdobycia bramki, zdenerwowanie nie pozwala jednak na wykończenie akcji.

Tempo jest olbrzymie. Ten mecz stoi na daleko wyższym poziomie niż pierwsze spotkanie.

Druga tarcza ma początkowo przebieg bardziej wyrównany. Wprawdzie pierwsza trójka krakowska raz po raz gości na polu podbramkowym Łódzian, ci jednak bronią się z niesłychaną ambicją. Para obroń-

ców, a zwłaszcza Makutynowicz w bramce wykazują niesłychaną zupełnie przytomność. Bramkarz Łódzian broni wielokrotnie w nieprawdopodobnych sytuacjach. Kontratak gospodarzy nie mają płynności, rwą się już po przejechaniu środkowego pola.

W 16 min. w zamieszaniu podbramkowym Korzeniowski zdobywa przytomnym strzałem pierwszą bramkę. Następuje zmiana ataków i nim Łódzianie się zorientowali Kolasa po raz drugi umieszcza krążek w bramce Łódzian. Gorący doping publiczności na chwilę cichnie zupełnie. Wydawało się, że sytuacja jest już beznadziejna, że ŁKS musi ulec. Nikt zresztą nie uważałby tego za niesprawiedliwość. Wisła była do tej chwili drużyną zdecydowanie lepszą.

Teraz jednak następuje okres przewagi gospodarzy. Atakują z rozmachem. To Król, to Kelm, to Czyżewski zapuszczają się pod bramkę gospodarzy i ostrymi strzałami niepokoją Bratka.
18 minuta. Kelm przejmuje podanie Czyżewskiego. Pędzi jak huragan. Tuż przed bramką przenosi krążek na przed skrzydło do Króla. Ten błyskawicznie strzela. Krążek trzepocze w siatce!
Za chwilę kończy się tarcza.
Już w pierwszej minucie trzeciej tarczy wśród nieprawdopodobnego entuzjazmu widzów Król dobija celnie daleki strzał Kelm. Wyrównanie. Krakowianie są speszeni, wyraźnie wybił z konceptu Sokołowski z obrony wypuszcza się do przodu, próbując przełamać napór gospodarzy.
Zmiana. Do końca gry zostało 10 minut. Wszyscy zdają sobie sprawę, iż nawet remis będzie dla ŁKS poważnym i nieoczekiwanym sukcesem. Trybuny rozbrzmiewają niemiłąkającym dopingiem, ŁKS zwalnia nieco tempo. W pewnym momencie Czyżewski zatrzymuje akcję krako-

wian, sunie sam na bramkę, strzela zdaleka pod ostrym kątem. Strzał jest niespodziewany, celny... ŁKS prowadzi 3:2.
Było to na 6 minut przed końcem. Teraz krakowianie jak burza rzucają się do przodu. Pod bramką ŁKS kłębowisko trwa już do końca tarczy. Nie da się opisać ani impetu ofensywy gości, ani sytuacji, w których Makutynowicz interweniował z zimną krwią i olbrzymią intuicją. Nawet doskonały Paulus, minąwszy całą obronę Łódzka, kiedy znalazł się sam z Makutynowiczem, nie potrafił wykorzystać bodaj najlepszej w ciągu całej gry sytuacji. Łódzianin rzucił się bez namysłu pod nogi rozpedzonego Paulusa i w ostatniej sekundzie wybił krążek na bandę.
Koniec meczu przyjmuje widownia długotrwałym aplauzem. Makutynowicz całowany przez rozentuzjowanych kibiców, wędruje na ich ramionach do szatni.

Cracovia: Maciejko, Kasprzycki, Godek, Marchewczyk, Wołkowski, Pochwałski, Ostrowski, Więcek, Berezka, Koczek, Ostrowski, Popiel.
Lechia: Muszyński, Kubliczewicz, Kasprzak, Lewandowski, Nuszel, Koczewski, Zymalski, Nowak, Kempf, Zielań, Dymalski.

Bramki strzelili — dla zwycięzców: Wołkowski — 4, Marchewczyk i Berezka po jednej.
Dla Lechii obie — Koczewski.
Sędziowali pp. Michałik i Kłaput. Widzów blisko 1000 osób.
W pierwszym spotkaniu finałowym interesujący był nie tyle wynik, nikt bowiem nie liczył się ze zwycięstwem Lechii, ile forma obrońcy tytułu mistrzowskiego. W pierwszej tarczy Cracovia grała raczej słabo. Wydawało się, jakby i atak chodził w zwolnionym tempie, zaś jego najmocniejszy punkt — Wołkowski nie miał zbyt wielkiej ochoty do swych imponujących rajdów.

Z miejsca też uwidoczniła się olbrzymia różnica między pierwszym a drugim napadem. O ile trójka — Wołkowski, Marchewczyk, Pochwałski w przekroju całego spotkania okazała się bardzo groźna, to drugi napad tylko dlatego nie spowodował katastrofy, że identyczna formacja przeciwnika była jeszcze słabsza.

Gra przybrała właściwe tempo i rozmach dopiero w trzeciej tarczy i wtedy przewaga krakowian była przynajmniej częściowa. Kiedy na torze pojawiał się pierwszy napad Cracovii, cała niemal drużyna poznańska skupiona była wokół własnej bramki. Muszyński broniący dotąd przytomnie, był pod wpływem gradu strzałów wyraźnie wytrącony z równowagi.
W drużynie poznańskiej wyróżniał się pracowity Kasprzak w obronie. Z napastników najlepszym był bezwzględnie zdobywca obu bramek Koczewski.
Serię bramek otworzył w 15 min. pierwszej tarczy Wołkowski, który po solowym zagranu wywabił w pole Muszyńskiego i pewnie ułożył krążek w bramce. W 19 min. Koczewski przytomnie dobił daleki strzał Nuszela.

W drugiej tarczy gra jest nieco żywsza, w dalszym ciągu jednak na dość przeciętnym poziomie. Jedyny punkt w tej tarczy zdobył Wołkowski wykorzystując błąd bramkarza Lechii.
Pierwsza część trzeciej tarczy przynosi energiczne ataki krakowian, uwieńczone celnym strzałem Marchewczyka.
Od pierwszej minuty po zmianie,

cała drużyna Cracovii wzmacnia dwukrotnie tempo. Akcje są teraz błyskawiczne. Wołkowski i Kasprzycki raz po raz inicjują niebezpieczne ataki. Bramki padają w następującej kolejności. W 11 min. Berezka dalekim strzałem zdobywa 4-ty punkt dla Cracovii. W 2 min. później Koczewski rewanżuje się piękną bramką strzeloną pod ostrym kątem. W 15 i 18 min. wynik poprawia Wołkowski w obydwu wypadkach po zagraniach indywidualnych.
W. Kaczmarek

Dziś, w drugim dniu finałowych rozgrywek o mistrzostwo Polski grają:
Godz. 16 — Lechia (Poznań) — Wisła (Kraków).
Godz. 20 — ŁKS — Cracovia.
TABELKA
Po pierwszym dniu mistrzostw tabela przedstawia się następująco:

	gier	st.	pkt	st.	br.
1. Cracovia	1	2:0	6:2		
2. ŁKS	1	2:0	3:2		
3. Wisła	1	0:2	2:3		
4. Lechia	1	0:2	2:6		

Nareszcie uzyskano zniżki kolejowe dla klubów sportowych
Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przeprosobienia Wojskowego po długim staraniu uzyskał od Ministerstwa Komunikacji zniżki kolejowe dla wszystkich związków sportowych, zrzeszonych w nim Klubów Sportowych, organizacji młodzieżowych, społecznych i zawodowych współpracujących z PUWF i PW.
Zniżki te uprawniają do korzystania na kolei z ulgowych 60-procentowych biletów powrotnych przy przejazdach dla celów WF lub PW. Instruktorzy WF lub PW korzystają ze zniżek 33 proc. od stacji do stacji, według podanej kolejności w w zaświadczeniu PUWF i PW.
Pragnący korzystać ze zniżek kolejowych, muszą zaopatrzyć się w specjalne formularze, poświadczane przez PUWF i PW lub jego urzędy.

Cracovia — Lechia 6:2 (1:1; 1:0; 4:1)

Najładniejszym spotkaniem dnia była rozgrywka między Lublinianką i AZS-em Wrocław, która po zaciętej i emocjonującej walce o każdy punkt w ostatnim secie zakończyła się niespodziewaną porażką kandydata na mistrza grupy.
Komplet sędziowski wywiązywał się ze swych zadań bez zarzutu. Najsiabszą drużyną okazała się HCP Poznań i KKS Olsztyn. Należy się spodziewać, że w finałach spotkają się AZS Warszawa, AZS Łódź, AZS Wrocław i YMCA Gdańsk względnie ZSK Olsza Kraków.
Plan dzisiejszych spotkań jest następujący:
godz. 9 — AZS Wrocław — Skra Warszawa,
godz. 9.30 — RKS Radom — KKS Olsztyn,
godz. 10 — Zjednoczenie Bydgoszcz — AZS Łódź,
godz. 10.30 — Lenko Bielsko — Lublinianka,
godz. 11 — YMCA Gdańsk — Olsza Kraków,
godz. 11.30 — YMCA Łódź — AZS Warszawa.
Po południu rozpoczną się rozgrywki finałowe.

IKP — WIMA
Jedynym meczem bokserskim, jaki zostanie w dniu dzisiejszym rozegrany w Łodzi będzie spotkanie towarzyskie WIMY i IKP.
Spotkanie to odbędzie się w sali klubu IKP przy ulicy Ogrodowej Nr. 18.
Początek przewidziany jest na godzinę 18-tą.

ZO-TA

Akademicy dominują na mistrzostwach Polski w siatkówkę

Jak spodziewaliśmy się — niestabilizowana pogoda zajęła nagle i radykalnie stanowisko popierające mistrzostwa hokejowe w Łodzi. To było przyczyną słabego zainteresowania publiczności sportowej Łódzki mistrzostwami w siatkówce mężczyzn. Poza fanatycznymi wielbicielami piłki ręcznej i sympatykami naszych drużyn nielicznie zebrana publiczność składała się z gości towarzyszących przyjeżdżającym drużynom.

W dniu wczorajszym 14 drużyn reprezentujących 12 okręgów Polski rozegrało między sobą 12 spotkań. Wyniki są następujące:

Grupa I.
ZZK Olsza — Kraków pokonała Victorię Częstochowa w stosunku 2:0 (15:3; 15:13).
YMCA Gdańsk również zwyciężyła Victorię Częstochowa 2:0 (15:3; 15:8).

Grupa II.
AZS — Łódź kandyduje do finałów po zwycięstwie nad HCP Poznań 2:0 (15:3; 15:0).
Zjednoczenie Bydgoszcz pokonało HCP Poznań 2:0 (15:3; 15:7).

Grupa III.
Lublinianka pokonała SKRE Warszawę 2:0 (15:11; 15:4).
AZS Wrocław zwyciężył Lubliniankę 2:1 (16:14; 13:15; 15:11), a w drugim spotkaniu uległ niespodziewanie K. S. Lenko (Bielsko) 1:2 (10:15; 15:6; 13:15).

Grupa IV.
AZS Warszawa pokonał RKS Radom 2:0 (16:14; 15:6) i w drugim spotkaniu KKS Olsztyn 2:0 (15:5; 15:1).
YMCA Łódź zwyciężyła RKS Radom 2:0 (15:12; 15:4) a w drugim meczu — KKS Olsztyn 2:0 (15:7; 15:4).

Jedyny błąd

Organizatorzy mistrzostw hokejowych w pierwszym dniu zażyli na pochwałę. Sprawnie działała obsługa, nie zawiodły nawet reflektory, w przerwach nadawano koncert z płyt, nie przewidziano tylko jednego: O to wieczorem, gdy publiczność opuszczała stadion okazało się, że są tylko dwa wąskie wyjścia. Tłok oczywiście był niesamowity. Narzekania na organizację — powszechne.

Dziś spodziewamy się jeszcze większego napływu publiczności. Czy nie można by usunąć tego jedynego zresztą mankamentu i uruchomić bardziej obszerne wyjście? Mecze kończą się już około godz. 22 i każda minuta jest droga, a uitorowanie wyjścia ze stadionu trwa bardzo długo. Wierzymy, że organizatorzy jakoś postarają się usunąć ten jedyny, ale przykry mankament.

Dzień w Łodzi

Telefon red. dyżurnego 257.94

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Cymera (Wólczńska 37), Bojarskiego (Przejazd 18), Unieszowskiego (Dąbrowska 24b) Epszajna (Piotrkowska 225), Trawkowskiej (Przejazd 56), Pawlukiewicza (Pomorska 12), Apteka Pocztowa (Piotrkowska 46).

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR WP.

Dziś monumentalne widowisko „Cud mniemany czyli Krakowiaci i Górale” w inscenizacji i reżyserii Leona Schillera z udziałem orkiestry Filharmonii Łódzkiej i chóru pod batutą Wł. Raczkiewicza oraz baletu układu J. Hryniewieckiej. Dekoracje i kostiumy Wł. Daszewskiego.

W roli Doroty — Janina Godlewska, w roli Basi — Benigda Sojeka.

TEATR POWSZECHNY TUR

Dziś i dni następnych ostatnie przedstawienia „Pana Damazego” J. Bliźnińskiego ze znakomitą kreacją Zelwerowicza w roli głównej. Wkrótce premiera dwóch arcydzieł komedii Gogola „Ożenek” oraz „Oświadczyń” Czechowa, połączonych w jednoprogramowy spektakl, w przekładzie Adama Grzymały-Siedleckiego, w reżyserii Henryka Szetyńskiego.

TEATR „SYRENA” Traugutta 1.

Dziś i codziennie komedia Hennequina i Vebera „PANI PREZESOWA” w opracowaniu i z piosenkami Jerzego Jurandota z muzyką Franciszki Leszczyńskiej i Mieczysława Porwita.

Udział biorą: Helena Buczyńska — Janina Draczeńska, Stefania Grodzienka, Stefania Górńska, Regina Grabowska, Henryka Stankiewicz, Zygmunt Chmielewski, Edward Dzięwoński, Marian Dąbrowski, Wacław Jankowski, Wacław Kucharski, Józef Matuszewski, Kazimierz Pawłowski, Jerzy Pichelski, Józef Porębski i Stefan Witas.

Pocz. przedst. o godz. 19.30. Kasa czynna od godz. 10—13 i od 16—ej, tel. 272-70.

Reżyseria Stanisławy Perzanowskiej, dekoracje i kostiumy: Jan Rybkowski i Marian Stepien. Przy fortepianach: Fr. Leszczyńska i Zb. Wiszniewski.

TEATR „GONG”

Dziś w sobotę tj. 25.1. 47 program karnawałowy pt. Tylko dla dorosłych. A. Janowska, Ola Obarska, Z. Wilczyńska, I. Wolska, J. Darski, R. Gierasieński, H. Sz wajcer.

Początek o godz. 19.30. Sala ogrzana.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”

Dziś o godz. 19-jej wspaniałe przedstawienie karnawałowa operetka F. Lehara „Hrabia Luxemburg”.

Udział bierze cały zespół artystyczny. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni przy ul. Piotrkowskiej 102a a od godz. 17-jej w kasie teatru.

Początek punktualnie o godz. 19.

TEATR KAMERALNY

Dziś i codziennie — nowa pozycja repertuaru — sztuka T. Gaycego „Homer i Orchidea” z Jackiem Woszczerowiczem i Danutą Szafarską w rolach tytułowych, na czele całego zespołu. Reżyseria: Józef Wyszomirski, dekoracje i kostiumy — Jan Kosiński.

Początek o godzinie 19.15. Kasa czynna od 10 do 12-jej i od 15-jej. Tel. 123102.

PRZYJMIEMY

I księgowego bilansistę (sila rutynowana) Tkaczy, prząd, przewlekaczy — t. zw. (rajgierów). Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego Nr 12. Łódź, Andrzeja Struga Nr 78.

RADIO

6.00 Sygnał czasu. 6.05 Dziennik. 6.20 Gimnastyka. 6.30 Muzyka. 6.57 Sygnał czasu. 7.05 Muzyka. 7.15 — Wiadomości poranne. 7.35 Program na dziś. 7.40 Muzyka. 8.30 Informacje ogólnopolskie. 8.40 Skrzynka PCK. 8.50 — Audycja szkolna. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Audycja dla świetlic robotniczych. 12.35 Recital skrzypcowy M. Dobrzyńskiego. 12.55 „10 minut poezji”. 13.05 Koncert Małej Orkiestry P. R. 14.00 Pogadanka dla wsi. — 14.10 Wiadomości różne. 14.15 Audycja dla dzieci. 14.30 pogadanka p. t. „Drzewa bogactwem i pięknem kraju”. 14.45 „Przemysł radiotechniczny w Polsce” — pogadanka. 14.50 Koncert reklamowy. 15.00 — Słuchowisko dla dzieci starszych. 15.30 Skrzynka techniczna. 15.40 Pieśni P. Czajkowskiego. 16.00 — Dziennik. 16.30 Polskie pieśni ludowe. 16.45 Komentarz wydarzeń krajowych. 16.55 Aud. dla młodzieży. 17.20 Z życia kulturalnego. 17.2 „Przy sobocie po robocie”. 18.30 — „Nauka przy głośnie”. 19.15 Muzyka. 19.25 Aud. słowno - muzyczna. 20.00 Dziennik. 20.25 Koncert Popularny. 21.00 Słuchowisko p. t. „Le-karz Szarlatan”. 21.25 Koncert. — 21.45 Humoreska M. Twain'a. 22.00 Kwadrans prozy. 22.25 Koncert życzeń. 23.10 Ostatnie wiad. dziennika radiowego. 23.25 Reportaż z hokejowych i siatkowych mistrzostw Polski. 23.33 Koncert życzeń (część II-ga).

Kina

ADRIA Marszałka Stalina (cz. w. na 1) — „Romans pajaca”, II-ga część „Ulicy złoczyńców”

BALTYK (Narutowicza 20) — „Maksym”

BAJKA (Franciszkańska 31) — „Zoja”

GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Twardzi ludzie”

HEL (Legionów 2-4) — „Twardzi ludzie”

MUZA (Ruda Pabianicka) — „Gunga Din”

OŚWIATOWE II (Rzgowska 94) — „Dzieci kpt. Granta”

POLONIA (Piotrkowska 67) — „Zakazane piosenki”

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 74-76) — „Podrutek”

ROBOTNIK (Kilińskiego 178) — „Nowe pokolenie”

ROMA (Rzgowska 26) — „Skarb Rodziny Goupi”

REKORD (Rzgowska 2) — „Elwira Madigan”

STYLOWY (Kilińskiego 123) — „Ulica złoczyńców”

ŚWIT (Bałucki Rynek 5) — „Sekretarz Rejkomu”

TATRY (Sienkiewicza 40) — „Ich stu i ona jedna”

TECZA Piotrkowska nr. 108: — „Podrutek”

WISŁA (Daszyńskiego 1) — „Romans pajaca”, II-ga część „Ulicy złoczyńców”

WŁÓKNIARZ (Zawadzka 16) — „Zakazane piosenki”

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Panna bez posagu”

ZACHĘTA (ul. Zgierska 26) — „Zamieć śnieżna”

Kino „Bałtyk” początek seansów: godz. 15.30, 18, 20.30.

Kino „Polonia” początek seansów: 15.30, 18, 20.30.

Kino „Włóknierz” początek seansów: 15, 17.30, 20.

Kino „Wolność” początek seansów: 16, 18, 20.

W kinach: WŁÓKNIARZ — WOLNOŚĆ — WISŁA — STYLOWY są czynne wystawy „PLANU TRZYLETNIEGO”.

KURS DLA DYRYGENTÓW AMATORÓW

Zarząd Główny TUR, w połowie lutego organizuje w Szklarskiej Porębie 4-o tygodniowy Kurs dla Kierowników TUR-owych, chórów i orkiestr świetlicowych (struno-smyczkowych) oraz przodowników tańca. Kandydaci winni zgłosić się do dn. 2.2. rb. do sekretariatu TUR w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 243, w godz. od 8-jej do 16-jej.

ODCZYTY

Polskie Towarzystwo Przyrodników im. Kopernika zawiadamia, że w niedzielę dnia 26 stycznia o godz. 11 w auli Uniwersytetu Łódzkiego przy ul. Narutowicza 68 odbędzie się odczyt prof. dr. Józefa Iwińskiego pt. „Skład i budowa skorupy ziemskiej”. Goście mile widziani.

Dla P. T. Mistrzów kamaszników i szewców! Kauczuk to tylko

„CYKLOP”

Wylączna sprzedaż: L. ROŻNIECKI — Łódź, ul. Piotrkowska 31, tel. 216-57

15.000 ZŁOTYCH NAGRODY!

Wojewódzki Urząd Ziemiński prosi posiadacza obliczeń technicznych wsi SIEMIEC o zwrot akt za nagrodą 15.000.— zł. tel. 281-00 wewn. 13.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na remont ustępu publicznego na Bałuckim Rynku.

Oferty pisemne, odpowiadające treści kosztorysu ślepego, należy składać w Wydziale Odbudowy, ul. Piotrkowska 64 — II piętro, pokój Nr 5, do dnia 3 lutego 1947 roku do godz. 12-jej, w kopercie należy zamknąć z napisem: „Oferta na wykonanie remontu ustępu publicznego na Bałuckim Rynku”.

Szczegółowe informacje oraz kosztorys ślepy z warunkami przetargu otrzymać można w Wydziale Odbu-

ZARZĄDZENIE

w sprawie Stacji Kontroli wyrobów wędliniarskich

Na podstawie § 41 ust. 3 rozp. Ministra Opieki Społecznej z dnia 10. 12. 1936 r. o dozorcze nad mięsem i przetworami mięsnymi (Dz. U. R. P. Nr 92 poz. 643/36), podaje do wiadomości co następuje:

1) Do sprawdzenia wędlin i innych wyrobów wędliniarskich wwożonych na teren m. Łodzi, wyznacza się Stację Kontroli:

a) I Stacja Kontroli — przy ul. Inżynierskiej 1, dokonuje sprawdzania w godzinach urzędowych codziennie, prócz niedziel i świąt, przyjmuje zaś o każdej porze w ciągu całej doby.

b) II Stacja Kontroli — przy ul. Pabianickiej 210, czynna jest w wtorki, środy, czwartki i piątki w godzinach od 8 do 14.30.

2) Osoby, przechowujące w chłodniach, warsztatach masarskich i

miejskach sprzedaży lub połączonych bezpośrednio z nimi pomieszczeniach, wwiezione na teren miasta wędliny i wyroby wędliniarskie, niepoddane uprzedniemu sprawdzeniu na Stacji Kontroli, będą karane w trybie administracyjnym z mocy art. 36 rozporz. Prez. Rzplitej, z dn. 22. 3. 1928 r. o dozorcze nad artykułami żywności i przedmiotami użytku (Dz. U. R. P. Nr 36 poz. 343) aresztem do 6 tygodni lub grzywną do 5.000 zł. Niepoddane sprawdzeniu wędliny i wyroby wędliniarskie mogą być zajęte i skonfiskowane zgodnie z art. 40 tegoż rozporządzenia.

Łódź, dnia 16 stycznia 1947 roku

Za prezydenta Miasta (—) Stanisław Duniak

Wiceprezydent Miasta

Teatr GONG

Południowa II PROGRAM KARNAWAŁOWY p. t.

TYLKO DLA DOROSŁYCH

A. JANOWSKA, OLA OBARSKA, Z. WILCZYŃSKA, I. WOLSKA, J. DARSKI, R. GIERASIEŃSKI, H. SZWAJCER.

Pocz. o g. 19.30. Sala ogrzana

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr LIBO ALEKSANDER, choroby uszu, nosa i gardła. Przejazd 6. Przyjmuje od godz. 8—10 i 4—6. tel. 101-50. —1433

Dr med. SIENKO KSAWERY, specjalista chorób skórnych, wenerycznych, pecherza. Przyjmuje ul. Kilińskiego 132, w godz. 12—2 i 4—6. Tel. 205-55. —232

Dr J. VOGEL, specjalista chorób kobiecych i akuszerii. Przyjmuje ul. Narutowicza 4. Tel. 260-92.

LEKARZ STOMATOLOG Alicja Burakowska z Warszawy — leczenie jamy ustnej i zębów. Pracownia zębów sztucznych. Andrzeja 2. —930

Dr med. KUDREWICZ ZYGMUNT specjalista chorób wenerycznych i skórnych, Piotrkowska Nr 106. Przyjmuje od 7—10 i od 3—7.

Dr RATAJ - ZURAKOWSKA. Specjalistka chorób skórnych, wenerycznych u kobiet, kosmetyka lekarska, Piotrkowska 33, godzina 12—1 i 3—5 1/2.

Dr med. ZURAKOWSKI, specjalista chorób skórnych, wenerycznych, i moczopłciowych. Piotrkowska 33 godzina 12—1 i 3—5 1/2.

DR. MED. M. ZAURMAN, specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Przyjmuje 8—10 i 5—7. Nawrot 8.

Osiedle opiekuńcze dla repatriantek na Wiśniowej Górze

Wydział Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego w Łodzi prowadzi Osiedle Opiekuńcze (Dom Matki i Dziecka) na Wiśniowej Górze, w którym znajdują schronienie przybywające do naszego miasta repatriantki z dziećmi. Ostatnio przebywa w Osiedlu

69 osób, w tym 22 matki i 47 dzieci. W ub. m. uruchomiono przy tym zakładzie przedszkole, chwilowo nieczynne z powodu epidemii, do którego uczęszcza 39 dzieci.

Przy okazji warto wspomnieć iż istniejący przy Wydziale Opieki Społecznej, referat Rewindykacji Dzieci Polskich ujawnił w minionym miesiącu 64 dzieci i uporządkował już kartotekę dzieci, przebywających pod opieką niemieckiego dawnego „Jugendamtu”.

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 12-jej.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami obowiązującymi, w wysokości zł. 3.000.— należy złożyć w Głównej Kasie Miejskiej, ul. Roosevelta Nr 15, a kwit wplaty dołączyć do oferty.

Łódź, dnia 24 stycznia 1947 roku Zarząd Miejski w Łodzi

ZARZĄDZENIE

w sprawie Stacji Kontroli wyrobów wędliniarskich

Na podstawie § 41 ust. 3 rozp. Ministra Opieki Społecznej z dnia 10. 12. 1936 r. o dozorcze nad mięsem i przetworami mięsnymi (Dz. U. R. P. Nr 92 poz. 643/36), podaje do wiadomości co następuje:

1) Do sprawdzenia wędlin i innych wyrobów wędliniarskich wwożonych na teren m. Łodzi, wyznacza się Stację Kontroli:

a) I Stacja Kontroli — przy ul. Inżynierskiej 1, dokonuje sprawdzania w godzinach urzędowych codziennie, prócz niedziel i świąt, przyjmuje zaś o każdej porze w ciągu całej doby.

b) II Stacja Kontroli — przy ul. Pabianickiej 210, czynna jest w wtorki, środy, czwartki i piątki w godzinach od 8 do 14.30.

2) Osoby, przechowujące w chłodniach, warsztatach masarskich i

miejskach sprzedaży lub połączonych bezpośrednio z nimi pomieszczeniach, wwiezione na teren miasta wędliny i wyroby wędliniarskie, niepoddane uprzedniemu sprawdzeniu na Stacji Kontroli, będą karane w trybie administracyjnym z mocy art. 36 rozporz. Prez. Rzplitej, z dn. 22. 3. 1928 r. o dozorcze nad artykułami żywności i przedmiotami użytku (Dz. U. R. P. Nr 36 poz. 343) aresztem do 6 tygodni lub grzywną do 5.000 zł. Niepoddane sprawdzeniu wędliny i wyroby wędliniarskie mogą być zajęte i skonfiskowane zgodnie z art. 40 tegoż rozporządzenia.

Łódź, dnia 16 stycznia 1947 roku

Za prezydenta Miasta (—) Stanisław Duniak

Wiceprezydent Miasta

UWAGA! poszukuje HELI CHMIELNICKIEJ która do sierpnia 1946 roku mieszkała w Łodzi. Ktokolwiek wie, dajmy coś o Jej losie proszony jest zawiadomić brata Samuela Chmielnickiego. Hotel „Savoy” pokój 414 do dnia 3-go lutego 1947 r., później zaś Genewa Ru. Chapomniare.

GWARANTOWANA najlepsza — nietrująca i najtańsza pasta do podłóg TYLKO

„ROBOT”

Kauczuk „KER” krakowski

to gwarancja dla CYKLISTY.

Łódź, dnia 16 stycznia 1947 roku

Za prezydenta Miasta (—) Stanisław Duniak

Wiceprezydent Miasta

PODZIĘKOWANIE

Panu Doktorowi Pertyńskiemu i pani Doktor Pytlównie za dokonanie nadzwyczajnej i troskliwej operacji i troskliwą opiekę w szpitalu P. C. K., tą drogą wyrażam najserdeczniejszą podziękowanie.

Daria Baum.

Czytacie

„POBUDKĘ”

Zagubione dokumenty

UNIEWAŻNIAM skradzioną metrykę urodzenia, z Urzędu Gminnego za świadczenie z obozu hitlerowskiego, na nazwisko Janicki Bronisław, ul. 1 Maja 28/16. —5393

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę ewakuacyjną Nr 627/628 na nazwisko Stoczkowa Olga, ul. Północna 1 m. 3.

UNIEWAŻNIAM skradzione mi w dniu 23.1. br.: prawo jazdy na pojazd mechaniczny, legitymację Zw. Transportowców, tymczasową legitymację PPS, i świadectwo ukończenia Kursu Międzypartyjnego w Ło. dzi. Alojzy Szmidel, Tomaszów Maz. Kolejowa 3.

Kupno i sprzedaż

MOTOCYKL kupię w dobrym stanie 500 kłbk wzwyż z koszykiem. Wiadomość tel. 272.16 i 101-03.

Red. nac.: ARTUR KARACZEWSKI. Przyjmuje od 12 — 13.

SEKR. RED. od 10 — 11.

WYDAWCA: Sp. Wyd. „Wiedza”.

NASZE TELEFONY:

Table with 2 columns: REDAKCJA and ADMINISTRACJA. Includes phone numbers for Red. nac., Sekr. Red., Red. dyżurny, Centrala, Kier. adm., Sekretariat, Prenumerata, Ekspedycja i Dział ogłoszeń, and Kolportaż.